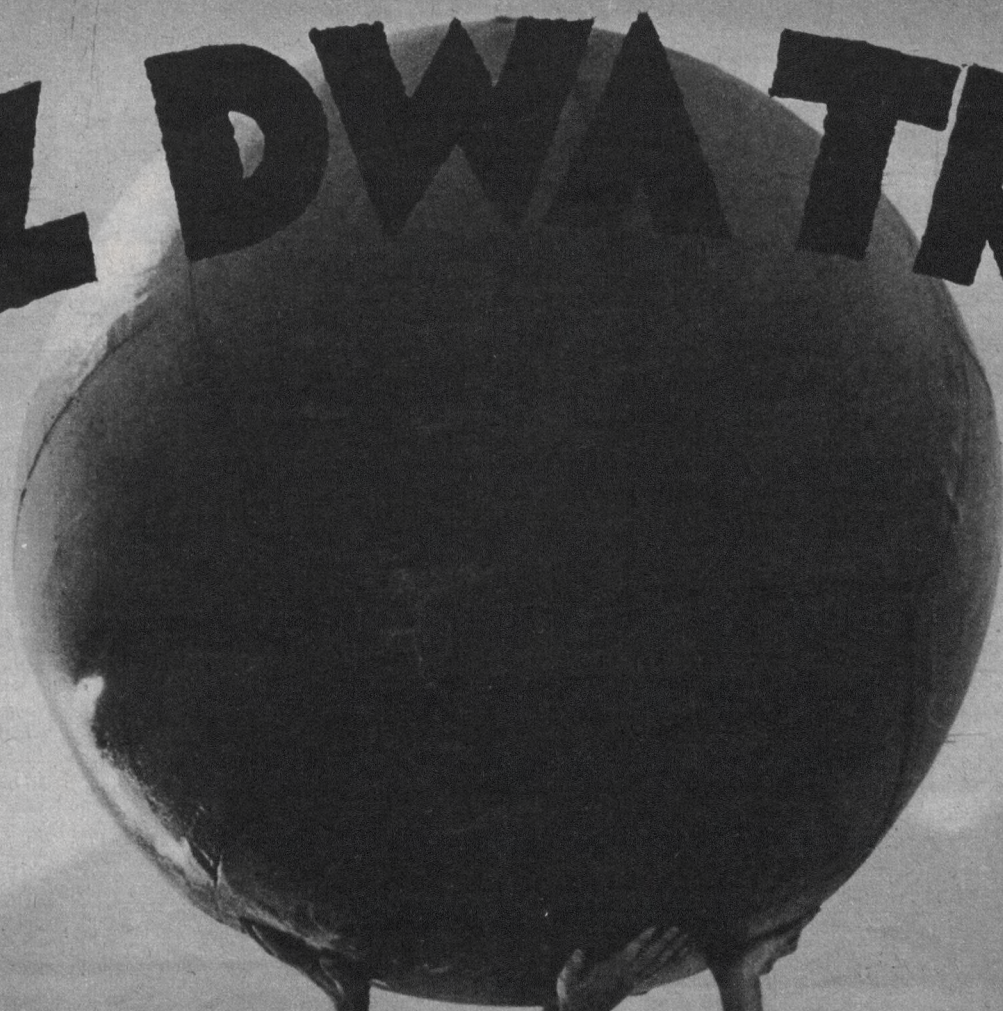


# RAZ DWA TRZY!



Na plaży coraz puściej — ale ciągle wesoło.

# Świetny sukces polskiego Vereya (AZS Kraków) mistrzem

Kraków, 27 sierpnia.

Polskie wioślarstwo po raz drugi odniosło największy po mistrzostwie olimpijskim sukces — mianowicie mistrz Polski na jedynce Roger Verey, (AZS Kraków) zdobył tytuł mistrza Europy. — Fakt ten jest szczególnie w wioślarstwie wysoko ceniony, dowodzi bowiem naprawdę wysokiej klasy wioślarza, który tytuł ten zdobywa. Sukces Vereya jest tem cenniejszy, że w pobitem polu znaleźli się skifisci tej miary co zwycięzcy zeszłorocznego mistrza Europy Włocha Marianiego Studach i Giacomini, mistrz Europy 1930 Węgier Szendey, oraz faworyt tegorocznych mistrzostw Duńczyk Hendriksen. To też serca polskich wioślarzy żywiej zabiły, gdy ogłoszono wynik biegu jedynki gdy przy wtorze hymnu polskiego białoczerwona flaga wciągnięto.

na maszt zwycięzców.

Po raz pierwszy Polska, jak wiadomo, zdobyła tytuł mistrza Europy w dwójkach bez sternika w Liege przez osadę K. W. „04” Poznań: Budziński i Mikołajczak.

Poza zwycięstwem Vereya podkreślić należy drugie miejsce warszawskiej dwójki ze sternikiem (WTW) oraz dojście do finału dwójki podwójnej Wisły warszawskiej. Trzy te wyniki dowodzą, że minęły już czasy, gdy polscy wioślarze

## Zwycięstwo Vereya i dwójki WTW. w pierwszym dniu regat.

(Własna korespondencja Raz-Dwa-Trzy).

Budapeszt, 24 sierpnia.

W tegorocznych mistrzostwach Europy brało udział 12 narodów i 61 osad, co dowodzi postępu, gdyż w r. ub. w Belgradzie było jedynie 54 osady.

Osady zjeżdżały do Budapesztu w ciągu całego tygodnia, a przez cały ten tydzień widać było trenujące osady, reprezentujące zagraniczne pa-



Mistrz Polski i Europy R. Verey (AZS Kraków).



Polska czwórka bez sternika. Od lewej: Budziński, Leporowski, Ludwiczak i Górski.

jeździli na mistrzostwa tylko w charakterze doświadczeń i prób, że nadeszły czasy, gdy z nami liczą się na terenie międzynarodowym i liczyć się muszą.

Niewątpliwie sukces Vereya, za który jest mu cały świat wioślarski polski serdecznie wdzięczny, zachęci wszystkich wioślarzy do dalszej pracy, abyśmy w r. 1934 wygrali nie jedno, ale kilka mistrzostw Europy.

Co do innych osad, to trudno ich winić za przegrane. Odbił się na nich przedwzrostkiem

brak startów zagranicą,

o czym pisaliśmy już niejednokrotnie. Wyjątkiem tutaj była dwójka bez sternika z T. W. Włocławek, której start nie był umotywowany przebiegiem mistrzostw. Także i osmka B. T. W. nie odpowiadała klasie europejskiej i start jej miał znaczenie propagandowe. Sportowo odnieśliśmy w tej konkurencji mniejszy sukces, aczkolwiek pokonanie w repesażu osmki czeskiej, belgijskiej i hiszpańskiej też coś znaczy. Pewien zawód przyniosła czwórka bez sternika, na którą jednak dużo liczone. Rehabilitacja jej było zwycięstwo w biegu o specjalną nagrodę Związku węgierskiego, w którym pokonała on osady belgijską i jugosłowiańską.

W. D.

tegi wioślarskie. Niestety we środę zerwał się silny wiatr, który do tego stopnia wzburzył Dunaj, że osady musiały zaprzestać treningów. Jedyne Włochy, którzy przyzwycajeni są do wiecier fali na swych jeziorach i zatokach, nie dali się odstraszyć Dunajowi.

W niedzielę rozpoczęła obradował

kongres F. I. S. A.

w wspaniałych salach Węgierskiego Domu Sportowego pod przewodnictwem prezesa federacji Fioroniego (Szwajcaria). Zebrany powitał w imieniu rządu węgierskiego przewodniczący rady wychowania fizycznego v. Kelemen. W obradach wzięli udział delegaci 13 państw, gdyż oprócz delegatów państw startujących w regatach przybyli również delegaci Grecji.

Obrady kongresu potoczyły się w szybkim tempie, a złożyły się na nie małe poprawki statutu, losowanie przedbiegów i wybór prezydium.

To ostatnie zostało wybrane w dawnym składzie, przeciwko czemu należy mieć małe zastrzeżenia. Jak dotąd bowiem, prezydium to nie potrafiło dokonać niczego szczególnego, a co najważniejsze, nie potrafiło przeprowadzić przystąpienia do Federacji Niemiec i Anglii, równocześnie jednak forytując dość niedwuznacznie interesy szwajcarskie przy każdej sposobności.

Więcej ożywienia w obrady wniósł wniosek Szwajcarii i Holandji, aby w przyszłości tylko te państwa organizowały mistrzostwa Europy, które dysponują torem regatowym długości 2067 m w linii prostej na wodzie stojącej. Wniosek ten miał być przyzwyczajką do następnego wniosku,

który na zamiar postawił w przyszłości: Szwajcarii, że mistrzostwa Europy mają odbywać się tylko w jednym mieście na tej samej trasie.

Szwajcarię, rzecz prosta, myślała tylko o sobie, a mianowicie o torze na jeziorze Rotsee pod Lucerną, które umożliwia właśnie przeprowadzenia idealnego toru, a ponadto na brzegu ma specjalną linię kolejową, która dopuszcza do obserwowania biegu przez cały ich czas. Szwajcarię bardzo chętnie wzięłyby monopol organizowania regat o mistrzostwo Europy na ten właśnie jeziorze. — Oczywiście, że za tym planem kryły się interesy poboczne, przedewszystkiem chęć umożliwienia turystyki do Szwajcarii, która by zyskała w ten sposób trwałą atrakcję.

Długo debatowano nad wnioskiem i niczego w rezultacie nie uchwalono. Wniosek bowiem nie dał tak siadał to sportowe, którego zbieżność nie było tak łatwą, a z drugiej strony każdy był przekonany, o szkodliwości wniosku w razie jego uchwalenia, gdyż mistrzostwa Europy są ważną propagandą wioślarstwa i ich organizacji nikt nie chce się pozbawić.

W każdym razie uchwalono, że w r. 1934 mistrzostwa odbędą się w Portugalji, a dopiero, gdyby ta nie zgodziła się, to w Szwajcarii.

Różnił funkcje regatowych przyniósł nam wielki sukces, gdyż funkcje startera na mistrzostwach tegorocznych powierzono przesowemu PZTW st. Bojańczykowi, funkcje arbitra inż. Lohowi, a sędzię celowniczego p. M. Spornemu. Tego rodzaju wyróżnienia nie dostąpił żaden inny kraj.

### Przedbiegi.

Budapeszt, 25 sierpnia.

Dowodem zainteresowania, jakim cieszyły się mistrzostwa w Budapeszcie, była obecność 10.000 osób już w pierwszym dniu przedbiegów mistrzostw Europy. Wiatr trochę uspokoił się, tak że można było mówić o normalnych warunkach zawodów. Zawody rozpoczęły się o godz. 14.30, a 17 biegów rozegrano do 18.30.

Polskie osady startowały we wszystkich siedmiu biegach.

W dwóch, mianowicie w jedynkach i dwójkach ze sternikiem nasi wioślarze zakwalifikowali się do finałów.

Przykra niespodzianka spotkała nas w czwórkach ze sternikiem, w których w przedbiegu zajęliśmy trzecie miejsce za Węgrami i Czechosłowacją. Powodem tej porażki była w pierwszym rzędzie

choroba Urbana,

który nabawił się zapalenia okostnej i w przedmistrzostwa dnia musiał poddać się operacji.

Czwórka bez sternika szła bardzo dobrze, lecz pod koniec zesterowała się i straciła szansę.

Co do innych biegów, to rezultaty były odpowiednio do oczekiwań. Dwójka Włocławek, jak było do przewidzenia, nie odegrała żadnej roli, przychodząc na trzecim miejscu, nieco zawodu sprawiła dwójka podwójna, na którą więcej liczone. Osamka BTW wecśnięta między olimpijską osadę Włochów i Jugoslawie, która bądź co bądź miała mistrzostwo Europy, nie mogła podoląć zadaniu i zajęła trzecie miejsce. Cała więc nadzieja na repesaża sobotnie.

Węgry,

którzy we wszystkich biegach od razu w pierwszym dniu zakwalifikowali się do finałów. Dowodzi to wielkiego przygotowania osad węgierskich, które umiejętnie wykorzystaly handicap własnego toru.

Wyniki przedbiegów były nast.: Czwórki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Włochy 6:03.4, 2) Francja 6:09, 3) Szwajcaria 6:13.2, 4) Hiszpania 6:23.4. Latwe zwycięstwo Włochów. II przedbieg: 1) Danja 6:28.6, 2) Jugoslawia 6:30.8, 3) Belgja 6:42.6, 4) Rumunja 6:52.2. III przedbieg: 1) Węgry 6:26.8, 2) Czechosłowacja 6:29.6, 3) Polska 6:34.6. Węgry prowadzą od startu, Polska jechała dziwnie słabo, ciągle na trzecim miejscu, na którym też bieg ukończyła. Do finału wchodziła wobec powyższych wyników: Włochy, Danja i Węgry. Reszta startuje w 2 repesażach.

Dwójki bez sternika: I przedbieg: 1) Węgry 6:52.5, 2) Holandia 6:55.8, 3) Polska 6:56.8, 4) Belgja 7:03.6. Węgry prowadzą od startu do mety. Włocławek walczy o drugie miejsce z Holandją, jednak ulega lepszej kondycji na finiszu. II przedbieg: 1) Szwajcaria 6:51.6, 2) Włochy 6:56.4, 3) Jugoslawia 6:59. Sensacyjna porażka osady włoskiej, która była silnie faworyzowana. Do finału wchodzi: Węgry, Holandia, Szwajcaria i Włochy. Reszta startuje w repesażach.

Jedynki: I przedbieg: 1) Hendriksen (Danja) 6:49.2, 2) Saurin (Francja) 6:59, 3) Giacomini (Włochy) 7:01.8, 4) Menge (Belgia) 7:46. Po starcie, prowadzenie obejmuje Saurin, niebawem wyprowadza go Hendriksen i wygrywa łatwo. O drugie

# wioślarstwa w Budapeszcie. Europy w jedynkach.

miejsce prowadzą zaciętą walkę Saurin i Giacomini, wygrywa Saurin.

II przedbieg: 1) Verey (Polska) 6:49.2, 2) Zavrrel (Czechosłowacja) 6:50.4, 3) Studach (Szwajcaria) 6:54, 4) de Vries (Holandia) 6:57.6. Piękne zwycięstwo Vereya, który pokonał półfinaliste z Henley Zavrrela i renomowanego Studacha. Do 1000 m Verey jechał na trzecim miejscu, podczas gdy prowadził Zavrrel, na 1500 Verey był już na drugim miejscu, a na finiszu wysunął się na pierwsze o pół długości.

III przedbieg: 1) Bela Szendey (Węgry) 7:03.6, 2) Davor (Jugoslawia) 7:13.8, 3) Prat (Hiszpania) 7:30.2. Latwe zwycięstwo Węgry nad słabymi przeciwnikami. Do finału wchodzi: Verey, Szendey i Hendriksen. Reszta startuje w dwóch repesażach.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Polska 7:09.8, 2) Francja 7:10, 3) Belgja 7:28.6. Polska odnosi drugie zwycięstwo, aczkolwiek po zaciętej walce o 1 metr. Polska traci na starcie kilka metrów, na 500 m są jednak wszystkie trzy osady równo, potem na czoło wysuwa się Polska o półtorej długości. Na 1000 m Francja dochodzi, lecz znowu Polska uzyskuje przewagę. Na ostatnich metrach dochodzi do wspaniałej walki między Polską a Francją, którą wygrywa Polska o 1 metr.

II przedbieg: 1) Węgry 7:10.4, 2) Włochy 7:16.4, 3) Hiszpania 7:49.2. Latwe zwycięstwo Węgrów. Do finału wchodzi Polska, Francja, Węgry i Włochy. Reszta walczy w repesażach.

Czwórki bez sternika: I przedbieg: 1) Szwajcaria

6:21.6, 2) Włochy 6:32.8, 3) Polska 6:37.4. Do 1000 m prowadzi Polska przed Szwajcarią i Włochami. Na 1500 m Szwajcaria dochodzi do Polski, bijąc 40 uderzeń na minutę, nasi zesterowują się i przegrywają bieg.

II przedbieg: 1) Węgry 6:22.8, 2) Danja 6:23.8, 3) Holandia 6:33.2, 4) Jugoslawia 6:43. Do finału wchodzi Szwajcaria, Włochy, Węgry i Danja. Reszta walczy w repesażach.

Dwójki podwójne: I przedbieg: 1) Węgry 6:32, 2) Francja 6:36.4, 3) Polska 6:47.2, 4) Rumunja 7:03.2. Kolejność ustaliła się tuż w starcie i nie ulega zmianie.

II przedbieg: 1) Włochy 6:44.6, 2) Jugoslawia 6:57.6, 3) Belgja 7:09.8. Latwe zwycięstwo Włochów. Polska wraz z Belgją i Rumunją startuje w repesażach.

Osemki: I przedbieg: 1) Szwajcaria i Francja ex aequo 5:59.4, 3) Holandia 6:08, 4) Czechosłowacja 6:10.2. Najpiękniejszy wyścig dnia. Francja i Szwajcaria prowadzą zaciętą pojedynkę na całym torze, który w rezultacie kończy się „dead heat”.

II przedbieg: 1) Węgry 5:59.2, 2) Belgja 6:12, 3) Hiszpania 6:17.8.

III przedbieg: 1) Włochy 5:55, 2) Jugoslawia 5:55.6, 3) Polska 6:06.8. Włochy uzyskują prowadzenie tuż po starcie i na 500 m Polska jest na trzecim miejscu, którego nie opuszcza do mety. Do finału wchodzi Węgry, Włochy, Szwajcaria i Francja. Reszta startuje w repesażach.

Dr L. Erdős.

## Repesáže.

Budapeszt, 26 sierpnia.

Dzień repesażów przyniósł już Polakom mniej emocji. Po pierwszym dniu widać było, w których biegach mamy szansę, a których nie. Jedyne repesáže czwórki ze sternikiem zakończył się pechowo i ponownie udowodnił, że federacja międzynarodowa pozostaje pod zbyt silnym wpływem Szwajcarii, która nie uznaje żadnych względów tam gdzie chodzi o jej interesy.

Czwórki ze sternikiem, I repesaż: 1) Czechosłowacja, 2) Hiszpania, Belgja, 4) Jugoslawia; II repesaż: 1) Szwajcaria 16:19.6, 2) Polska 6:19.8, 3) Francja 6:20.2. Piękny bieg. Wszystkie trzy osady wpadają niemal równo na metę, wpadają niemal równo na metę. Sędziowie po długiej naradzie ogłaszają, że

wygrała Polska.

Szwajcarię jednak nie zasympia gruszek w popiele i po godzinie występuje z kliszą fotograficzną, która jakoby miała udowodnić, że zwyciężyła Szwajcaria. Nie pomogły protesty Polaki (podobnie jak 5 lat temu w Amsterdamie, gdy również chodziło o interes Szwajcarii) i ogłoszono zmianę wyniku, w rezultacie którego Polska została wyeliminowana z przedbiegu.

Dwójki bez sternika: 1) Jugoslawia 8:50.8, 2) Belgja 8:56, 3) Polska 6:57. Włocławek nie podtrzymał świetnej tradycji Poznańczyków i przegrywa nawet z Belgją, która uchodzi za najniższą klasę

## Węgry wygrywają zespołowo mistrzostwo Europy.

Budapeszt, 27 sierpnia (tel.). Dzień finałów zebrał na brzegach Dunaju niewidziane tłumy. — Wśród zebranych przybyli regent Węgier admiral Horthy, arcyksiążę Albrecht, ministrowie skarbu i sprawiedliwości, poseł polski Lepkowski, posłowie Francji i Włoch.

Finały rozpoczęły się od biegu czwórek ze sternikiem: zwycięża osada włoska Societa Canottieri Pulino Isola d'Istria w czasie 6:02, 2) Węgry 6:10.8, 3) Czechosłowacja 6:14.2, 4) Szwajcaria 6:16.8.

Dwójki bez sternika: 1) Węgry 6:24 Götz i Machan Hungaria E. E., 2) Szwajcaria 6:29.3, 3) Holandia 6:31.2, 4) Jugoslawia. Zwycięstwo Węgrów powitano entuzjastycznie.

Jedynki: 1) Roger Verey (AZS Kraków) Polska 6:28.4, 2) Studach (Szwajcaria) 6:31.8, 3) Giacomini (Włochy) 6:32.2. Węgry Szendey i Duńczyk Hendriksen wycofali się z biegu.

Po pierwszym starcie na 1000 m dochodzi do kolizji między Szendeyem i Hendriksenem. Arbitr przerywa bieg i wraca wszystkich na start. — W kwadrans później ruszają ponownie, na 300 m Duńczyk Hendriksen wycofuje się z powodu defektu w duple. Na 400 m prowadzi Giacomini przed Szendeyem, Polak jest całkiem w tyle. Na 1700 m Verey dochodzi do Szendeya, który mając przed sobą jeszcze bieg dwójek podwójnych, wycofuje się. Verey tymczasem dochodzi do Włocha i mia go we wspaniałym stylu. Zwycięstwo Polaka publiczność przyjmuje bardzo entuzjastycznie, dowodząc swego sportowego wyrobienia.

Do zwycięzcy podjeżdża motorówka z prezesem Federacji, Fiorinim, który wręcza mu

wieniec laurowy.

Równocześnie na maszt zwycięzców wciągają flagę polską, a orkiestra gr hymn Polski. Chwila naprawdę bardzo wzruszająca i wszyscy obecni na

wioślarską.

Jedynki, I repesaż: 1) Studach 6:48.8, 2) Zavrrel, 3) Davor, 4) Menge, II repesaż: 1) Giacomini 6:47.6, 2) Saurin, 3) De Vries, 4) Prat.

Dwójki ze sternikiem: 1) Belgja 7:25.2, 2) Hiszpania.

Czwórki bez sternika: 1) Holandia 6:16, 2) Polska 6:19, 3) Belgja, 4) Jugoslawia. Piękny bieg Holandji, która po walce eliminuje Polskę.

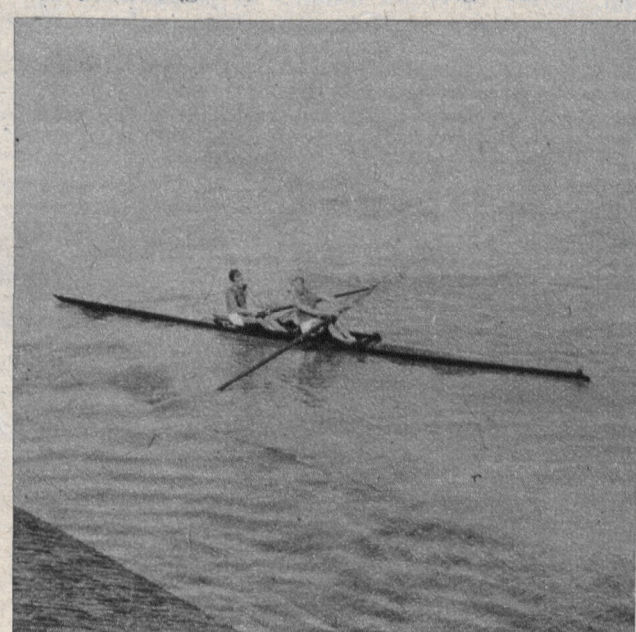
Dwójki podwójne: 1) Polska 6:42.4, 2) Rumunja 6:47.8, 3) Belgja 6:57.6. Polacy prowadzą już na 200 m i wygrywają bez większego wysiłku, kwalifikując się do finału.

Osemki: 1) Jugoslawia 5:52.2, 2) Holandia, 3) Polska 5:56.8, 4) Czechosłowacja, 5) Belgja, 6) Hiszpania. Polska osada jechała nadzwyczaj ambitnie i zwycięstwo jej nad Czechami, Belgią i Hiszpanami jest godne podkreślenia. Osemki jugosłowiańska i holenderska były lepsze od nas nie mogliśmy ich pokonać.

W rezultacie przedbiegów start w finałach ukształtował się według nast. tabeli: Belgja obsadziła 7 biegów w finale I startuje, Francja 5 osad 3 finały, Szwajcaria 5 osad 5 finałów, Włochy 1 osad 7 finałów, Holandia 4 osady 2 finały, Hiszpania 4 osady wyeliminowane, Węgry 7 osad 7 finałów, Czechosłowacja 3 osady 1 finał, Jugoslawia 6 osad 3 finały, Polska 7 osad 3 finały, Rumunja 2 osady wyeliminowane, Danja 3 osady 3 finały.

trybunie Polacy są głęboko wdzięczni młodemu wioślarzowi, który tak dzielnie przysłużył się barwom ojczystym.

Dwójki ze sternikiem: Węgry 6:50.2 Hungaria E. E., 2) Polska 6:52.8, Braun i Słazak, 3) Francja 6:58.4, 4) Belgja. Włochy wycofali się w czasie biegu. Polacy, mimo iż w przedbiegu uzyskali czas lepszy od Węgrów, w finale nie mogli im dać ra-



Mistrzowie Węgier i Europy na dwójce bez sternika Götz z Machan.

dy i ulegli o niecałą długość. Francja znacznie już słabsza.

Czwórki bez sternika: 1) Danja Soroe Roklub 6:02.3, 2) Holandia 6:07.3, 3) Węgry 6:08.1. Dramatyczny bieg ale dla Węgrów. Od startu prowadzi Danja, Węgry jadą na drugim miejscu, na którym utrzymują się do finiszu, gdzie ulegają świetnej formie Holendrów. Ci ostatni nie mogą już dojść Danji.

Dwójki podwójne: 1) Francja Hansotte i Frisch 6:20.3, 2) Włochy 6:22.7, 3) Węgry 6:28.8, 4) Polska Siesicki i Bondorowski K. W. Wisła, Warszawa 6:31.4, 5) Jugoslawia. Od startu prowadzi Węgry przed Włochami, niebawem na drugie miejsce wychodzi Francja, a na 1500 m. mija zmęczonych Węgrów, którzy nie wytrzymały tempa. Polska osada nie odegrała roli, kontentując się pokonaniem Jugosłowian. Zmęczonych Węgrów na finiszu mijają i Włochy.

Osemki: 1) Węgry 5:44.2, 2) Włochy 5:45.2, 3) Jugoslawia 5:49.4, 4) Francja 5:48.6, 5) Szwajcaria 5:49.2.

Najwspanialszy bieg regat.

Prowadzenie objęła osada włoska, doskonale prezentująca się fizycznie. Niesłychanie wysokie tempo, dochodzące do 50 uderzeń na minutę, nie pozwoliło im jednak na zajęcie pierwszego miejsca, które ambitnym finiszem, przy niebywałym aplauzie publiczności, zajmują Węgry. Między trzema pozostałymi osadami przepiękna walka, której najlepiej dowodzi fakt, iż trzy osady minęły celownik w ciągu czterech piątych sekundy.

W biegu czwórek bez sternika o specjalną nagrodę Węgierskiego Zw. Wioślarskiego dla osad wyeliminowanych w przedbiegach, polska osada Klubu Wioślarskiego z r. 1904 Poznań pokonała w czasie 6:15 Belgję i Jugoslawie.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce wraz z nagrodą im. prezesa Glandaza, oraz nagrodą regenta Horthy'ego, zdobyły Węgry, mając przy mistrzostwa, Polska, Danja, Francja i Włochy zdobyły po jednym tytule.

### Przyczyny polskich porażek.

W obozie polskim wielką oczywiście radość ze względu na sukces Vereya. Spodziewano się wprawdzie nieco więcej, ale i to jest bardzo dużo. Opiekun Vereya, znany wioślarz krakowski, inż. Bujwid, chodzi rozpromieniony i zbiera ze wszystkich stron gratulacje, podobnie jak nowy mistrz Europy.

Widzieliśmy świetny sukces Vereya, ale interesuje nas także przyczyna porażek w innych biegach. Wśród zaferowanych działaczy PZTW spotykamy prezesa Gędziorowskiego, który nie pełniąc oficjalnej funkcji, ma nieco czasu, aby porozmawiać z nami.

— Czwórka ze sternikiem — mówi p. Gędziorowski — przegrała, gdyż Urban był niedysponowany po wyjeździe zebra przy zapaleniu okostnej. Repesaż wygraliśmy, Szwajcaryj wystąpili z tą słynną kliszą i mimo naszych protestów, nie się nie dalo zrobić. Mam jednak wrażenie, że czwórka nie była w takiej formie jak w r. ub. w Los Angeles.

Lepiej szła dwójka ze sternikiem, która prowadziła do 1800 m, ale potem przegrała, nie wytrzymała świętego ataku Węgrów. Odbiła się na nich służba wojskowa, która przecież nie pomaga do uzyskania dobrej kondycji.

— No, a Włocławek? Jak słyszeliśmy, były zastrzeżenia co do jego startu?

— Częściowo nawet słuszne, gdyż nie spełnił nadziei i dał się wyeliminować. Była to najslabsza nasza osada. Ładnie jechała czwórka bez sternika, lecz ulegał lepszym od siebie. Szwankowało u naszych sterowanie. Dwójka podwójna jechała także dobrze i jej kwalifikacja do finału zasługuje na podkreślenie. Zwycięskie osady są świetne technicznie, a Francuzi jeżdżą od szeregu lat ze sobą.

Z ósemki jesteśmy zadowoleni, gdyż w repesażu pokonała trzy groźne osady. Uległa lepszym od naszych. Ogółem biorąc, wyniki są zadowolony, a w niektórych biegach, zwłaszcza, że i tak federacja węgierska zwraca nam większą część kosztów.

— Jak według pana prezesa przedstawia się poziom osad, startujących w mistrzostwach?

— Najładniej jeździli Francuzi, których styl ma miękki i płynny zakończenie. Fizycznie najlepiej przygotowani byli Węgry, którzy stanowili rewelację zawodów. Stosunkowo słabiej wypadli Włochy, którzy zabijali się tempem. Obecnie wracamy do kraju i liczymy, że nowego mistrza Europy kraj, a zwłaszcza Kraków, odpowiednio przywita.

W.



Drużyna kolonii Straży Przedniej, która zdobyła puchar Gdyni, nie tracąc ani jednej bramki. Od lewej stoja: Kozłowski, Braszczyński, Zubek (instr.), Ptak, Karpowicz (instr.), Gucwa F. (kmdt. kolonii), Kisielniński (gl. instr. W. F.), Golec, Ochman, Grzech, Czarnik (instr.), Tomaszewski (instr.) i Uziębło.



Drużyna piłkarska Ż. K. S. Makkabi Jasto.



Grupa funkcjonariuszy Poczтового P. W. i Policji Państw. w Włodzimierzu podczas próby o P.O.S.



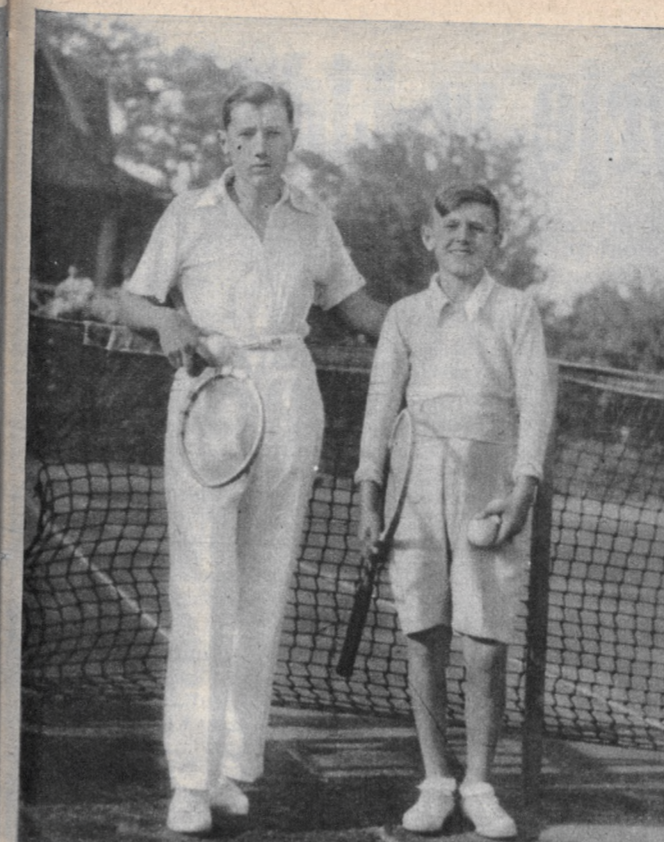
Fragment z zawodów w koszykówkę Kolejowego P. W. w Poznaniu. Sędziuje znany lekkoatleta chor. Adamczak.



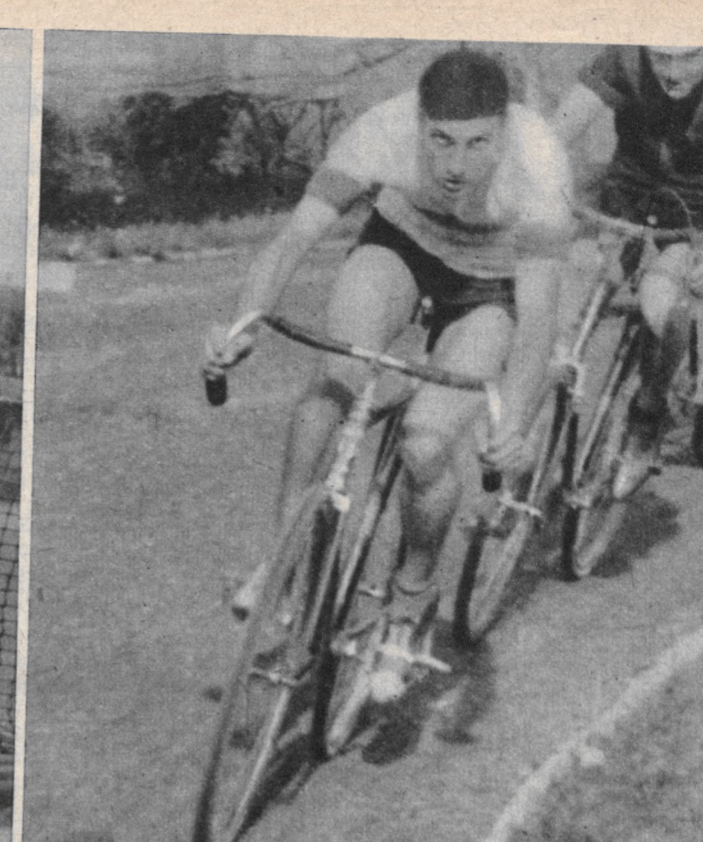
Znany kolarz poznański J. Kluj, który onegdaj wygrał bieg na 140 km. w Bydgoszczy bijąc szereg doskonałych kolarzy pomorskich. Bieg organizował Oddział Kolarski Sokola V. Bydgoszcz.



Zwyciężczynie zawodów pływackich w Piotrkowie H. Jozefonówna (Makkabi Łódź na lewo) i J. Kaczkońska (Makkabi Piotrków), która zajęła dwa pierwsze miejsca w wyścigu „pierwszy krok pływacki”.



Finałści tenisowego „turnieju młodych” w Warszawie Gotschalk (na lewo), który wygrał finał oraz Ksawery Tłoczyński, który mając zaledwie 13 lat, świetnie zapowiada się na przyszłość.



T. Smoliński (Olympja Grudziadz), który ostatnio odniósł szereg sukcesów w Bydgoszczy, wygrywając wszystkie biegi krótkodystansowe na zawodach kolarskich.



Ekipa kolarzy przemyskich, którzy zaprezentowali świetną formę w spotkaniu ze Lwowem. Od lewej: Lechowicz, Zacharko, Książ, Palusiński i Lenczyk.



Grupa uczestników turnieju tenisowego o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego od lewej stoja: pp. Kontrymowicz, Zygmanski, Olszewski, Zygmanska (mistrzyni Zagłębia), Zieleniewski (mistrz Zagłębia), Tezenas du Moucel, Musset, Scott, Fiolek, Siuda i Mikolajewski kier. s. t. Unji Sosnowiec.

# KALEJDOSKOP SPORTOWY.



Fragment biegu na 3 km. podczas zawodów Kolejowego P. W. w Poznaniu, w którym zwyciężył Koscielniak (KPW. Jarocin). Zawodnik ten może poszczycić się szeregiem innych sukcesów lekkoatletycznych.



Grupa uczestników tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach. Od lewej: inż. Grygowski, Wittmann, Hebda, Popławski, Roehr i dyr. Zawadzki.



Grupa 52 Strzelców Grodzieńskich, którzy brali udział w Splywie przez Polskę do Morza, podczas defilady. Grupa ta zdobyła puchar Dey O.K. III.



Nasze lekkoatletki Wajsówna (na lewo) i Walasie-wiczówna w Brukseli. W pośrodku stoi przedstawiciel poselstwa R. P. p. Krzysztofowicz.

## Wrażenia z XII tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach

W „białym” sporcie... nie nowego! — Kryzys wśród pań! — Tenis polski potrzebuje trenera! — Drzazgi tenisowe.

Katowice, w sierpniu.

Tegoroczne, dwunaste z rzędu tenisowe mistrzostwa Polski mamy już za sobą. Potężna ta, co do treści impreza sportowa, w roku bieżącym nie przyniosła nic nowego, wprost przeciwnie, utrwała istniejący dotychczas stan „białego sportu”. Mimo startu bowiem około 50-ciu zawodników — łącznie z paniami — przez okres całych 7 dni turnieju, ani razu nie byliśmy świadkami takiego spotkania, któreby stało na tak upragnionym poziomie tenisu zachodniej Europy.

Przez pierwszych kilka dni odprawiano zwyczajną eliminacyjną „młóckę”, wiedząc zaś zgóry, kto będzie finalistą, całe zainteresowanie w półfinałach skupiało się około tego, jak i w jakim stopniu dany faworyt czy „typ” wygra. A przecież to — jak na 30-miljonowy naród, mający pretensje do lepszej pozycji w walkach Davis-cupowych... absolutnie za mało!

Przechodząc do omówienia przebiegu turnieju, należy zgóry wyeliminować 2 zawodników, Jędrzejowską i Hebde, jako bezspornie najlepszych, wybijających się najmocniej różnicą klasy od reszty i których śmiało każdej chwili zaprezentować możemy na „rynku” międzynarodowym. Oboje tytuły swe zdobyły bez większego „zajaknienia”. Jedynie może Hebda w mniejszym stylu, jakby tego wymagała jego klasa, miazdząc jednak zwycięstwem nad Wittmanem, zrehabilitował się w zupełności.

Reszcie należałoby poświęcić więcej uwagi, rozpoczynając od pań.

Ta konkurencja, wyluczając Jędrzejowską, przedstawia się rozpaczliwie. Nie ujrzelśmy bowiem ani jednej zawodniczki, która by — raz — potrafiła się przeciwstawić Jądzi — a po drugie — mogła przynajmniej w latach następnych zastąpić ją.

Bezspornie Dubieńska okazała się jak zawsze groźną i rutynowaną, a Stephanówna twardą i zaciętą... ale reszta? Wszak tego rodzaju mistrzostwa mają być przeglądem i sprawdzianem wszystkich sił, oraz okazją do wyszukania nowego narybku, względnie wybicia się nowych talentów.

A tego narybku... nie było przecież ani na lekarstwo. Liczono na Volkmerównę. Niestety po poważnej ostatnio chorobie, sądząc po wystąpieniach jej tylko w grze mieszanej, forma jej pozostawiała wiele do życzenia. Z nowych sił nie zobaczyliśmy nikogo. Warto też póki czas rozglądać się za jakimś turniejem dla „dorastających” pań, by śladem turnieju juniorów o nagrodę Regulskiego tym sposobem wyłowić pewne ożywienie w martwym do dnia dzisiejszego „stanie” paniestkim.

Z pozostałych zawodniczek najmocniej rozpoczęła turniej Pozowska, która po w. o. z Paraflińską poszczyciła się może zwycięstwem nad finalistką w turnieju „pocieszenia” Stephanówną. Katastrofalna porażka z Dubieńską, uwidoczniła jednak poważnie u niej jeszcze braki. Orzechowska, Węleszczukowa, Bantecka nie odegrały żadnej roli. Zawiodła też zupełnie Lilpopówna, bez treningu, podatna do wzruszeń i zmiechęcania się. Cóż powiedzieć teraz o samej grze? Wszystkie cechowała jedna i ta sama płka, wszystkie grały wyłącznie defensywnie, unikając widocznie i bojaźliwie nawet gry przy siatce. Drażwy „Jadzi” czy regularność Dubieńskiej nie miały wiele pola do popisu, jako zbyt niszczycielskie i „zabójcze”. W grze podwójnej, wobec takiego stanu rzeczy para Jędrzejowska-Dubieńska miała ułatwione zadanie. Do większego zaś wysiłku zmusiły je tylko — zresztą przez chwilę — Słazacki — Volkmerówna i Stephanówna. W grze mieszanej słaba forma zawodniczek nie mogła również wpłynąć na atrakcję, lub ciekawość spotkań, to też, jak i inne gry pań, przeszły one bez specjalnego zainteresowania widowni. Jedynie finał zdołał wypełnić trybunę, może raczej więcej dlatego, iż występowały Hebda i Tłoczyński. I tutaj jednak wobec „nizin” swej partnerki Hebda zrezygnował z walki, ustępując tytułu Jędrzejowskiej — Tłoczyńskiemu.

Niezbyt pocieszająco przedstawia się sytuacja wśród panów. Tutaj jednak z radością podkreślić możemy fakt posiadania sporego naprawdę i obiecującego „zastępcę” godnych następców. Rzecz oczywista, iż brak Tłoczyńskiego w grach pojedynczych pozbawił turniej tej upragnionej zawsze przez widownię atmosfery, przepojonej zgóry pewnym posmakiem atrakcji i sensacji! Hebda, wiedząc, iż niema przeciwnika, grał aby grać, gdy zaś ktoś pozwolił sobie na groźniejszą zaczepkę, rozosił go doszczętnie, jak to miało miejsce z Wittmanem, gdzie pod rząd wyciągnął za jednym zamachem aż... 13 gemów!

Z całego grona przeciwników Hebdy bezspornie najlepszym był Wittman, którego po ostatnich występach na Śląsku trudno było poznać. Istotnie „szkola” Koźlelucha — pomogła mu bardzo wiele. Jedynie jego kondycja fizyczna (start) stał będzie zawsze na przeszkodzie.

Z dwóch pozostałych półfinalistów, lepszym może okazał się Popławski, aniżeli Warmiński. Zawiodła i u niego kondycja fizyczna — aże bil wszystkich i walczył świetną taktyką. W ten sposób przeszedł Kołca T., niebezpiecznego Horaina, zlemał moralnie i fizycznie rewelacyjnego Bratka — „położyć” się na Hebde. Warmiński na swoje konto zapisać może wyeliminowanie Stolarowa, gdzie grał naprawdę dobrze. Z Wittmanem zaś wiodł go system gry krótkich, ściętych piłek, przyczem każ-

dygodną rzeczą było ze strony takiego gracza kontynuowanie tej taktyki, jeśli widział, iż Wittman narzucono mu system walk przyjął i wykorzystywał dla siebie.

„Zniszczyłem Wittmanna fizycznie — oświadczył po meczu — siebie jednak psychicznie, tak dalece, iż nie byłem w stanie zmienić pod koniec mego systemu”.

Tragicznie wprost zakończył się turniej dla Bratka. Imponował on bogactwem sił fizycznych, niesłychaną ambicją i twardością i wcale bogatym repertuarem technicznym. Młodość jednak i niedoświadczenie razem chodzą w parze. Zamiast rozłożyć siły i oszczędzać je umiejętnie na silniejszych przeciwników, „szalał” przez cały dzień na kortach, trenując ustawicznie bez żadnej potrzeby i dlatego w decydującej chwili, kiedy miał już pewne zwycięstwo z Popławskim, prowadząc dwoma setami, bratko mu ich. Na tem nie koniec. Sforsowana noga odbiera mu ostatnią sposobność do rehabilitacji, jaką był turniej „pocieszenia”, gdzie wycofać się musi z bolesnym wyrazem na twarzy i ze łzami w oczach, mając wszelkie szanse pokonania swego największego rywala w osobie Szychy. Ile go to kosztowało musi! A przecież on jeden tylko miał wszelkie szanse po temu, aby się stać rewelacją XII. mistrzostw tenisowych Polski.

Porażkę jego przyjeździe w sferach półfinalistów z uczestnictwem widocznej ulgi. Odpadł bowiem najgroźniejszy po Sychale i Tarłowski konkurent. Godnym również partnerem okazał się Sychala. Z dziecięcym wyrazem na twarzy pokonał Herbata, rozgromił Tarłowskiego, by ulec rutynie Wittmanna. Z napięciem oczekiwano spotkania jego w „pocieszeniu” z Bratkiem, gdyż miało ono być probierzem ich umiejętności w tenisie.

Z reszty graczy poza Majewskim i Beldowskim nikł nie wybił się ponad przeciętność. U wszystkich rzadki jeden i ten sam brak w postaci zaległości w treningach i turniejach, nieopanowaniu uderzeń, niewykorzystaniu sytuacji pod siatką, przyczem w wielu wypadkach o wła-

snej przemyślanej taktyce, przy systemie gry, nie było wogóle mowy.

Fatalnie wypadli gospodarze, którzy nie dysponują w tej chwili wśród panów ani jedną lepszą „rakieta”, a co gorsza nie posiadają żadnego narybku, tak, iż czynny udział tenisistów Śląskich w ramach oficjalnych występów odłożony chyba został... ad calendas graecas!

Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w osławionej grze podwójnej. Jak wielką jest ona w naszym tenisie bolączką, chyba wszyscy o tem wiedzą. Dla tej konkurencji publiczność nie wykazywała żadnego zainteresowania, za wyjątkiem finału, gdzie zwyciężyli Tłoczyński — Stolarow jako najlepsi. Wykoncepowanie zaś „przełomowej” dla tej konkurencji pary Hebda — Wittmann udowodniło powtórnie, iż nie ma ona żadnych wogóle szans i widoków na przyszłość.

Obydwa turnieje „pocieszenia” wygrali Stephanówna i Tarłowski zasłużenie.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach K. S. „Pogoni”, wypadła pod każdym względem wzorowo. Imponowały przedewszystkiem nagrody, jakie przygotowała gospodarze, ktoromi hojnie obdarzeni zostali trzej pierwsi zawodnicy w każdej konkurencji. Zgrzytem w uroczystości rozdania nagród był fakt odmówienia przyjęcia tychże przez Tłoczyńskiego, na skutek przemówienia wygłoszonego przez delegata Pogoni, w którym zbyt mocno podkreślono absencję „Ignasia” w grach pojedynczych. Po wspólnych jednak wyjaśnieniach Tłoczyński wraz z solidaryzującym się z nim Stolarowem i Wittmanem wziął udział w wspólnej kolacji, a nagrody zostały wysłane mu pocztą.

Ujemne wrażenie, zwłaszcza na Śląsku, wywołał fakt przydzielenia zawodniczki Volkmerówny z Katowic do grupy z Jędrzejowską w grach pojedynczych, oraz nieuwzględnienie jej słusznego protestu. Błąd wypadł w tym całym incydencie P. Z. L. T. w Warszawie, który nietylko

że nie przysłał delegata na otwarcie turnieju, lecz nie odpowiadał na wniesiony przez zawodniczkę protest przez okres pełnych trzech dni...

Najbardziej kapryśnym graczem w czasie turnieju okazał się Horain z Krakowa, który dowcipami i pełnym humorem zachowywał się w czasie pierwszych mało ciekawych rozgrywek, bawił całą widownię.

Ewenementem turnieju było zjawienie się komornika sądowego w dzień finału w niedzielę, który zajął „błądą” zresztą kasę gospodarzy. Energiczna dopiero interwencja organizatorów, którzy udowodnili sympatycznemu gościowi, iż sekcja tenisowa niema nie wspólnego z zobowiązaniami K. S. Pogoni, rozwiązała tą arcyzabawną i nienotowaną w dziejach „białego” sportu sytuację. Za uprzejme i taktowne zachowanie się komornika i oddanie kasy — zaproszono go wspaniałomyślnie na spotkanie finałowe.

Najbardziej rozezaranym graczem turnieju, zresztą niesłusznie, był Bratek. Zawiodł się w mistrzostwach, stracił turniej pocieszenia, ogólny zaś podziw wywoływała jego rakieta, która nie podjęłby się grać żaden z uczestników mistrzostw. Bratek żalił się, iż niema należytej opieki klubowej, niema z kim trenować, a jego sprzyj sportowy wywoływał uśmiech poławiania. Korzystając, iż znajduje się bez posady, K. S. Pogoń zaproponowała mu wstąpienie do swego klubu, na co tenże wyraził zgodę. Będzie to cenny nabylek dla Śląska.

Doługoletni dotychczasowy prezes sekcji tenisowej K. S. Pogoni p. inż. Brzozowski, dyrektor Państwowej Fabryki Azotów w Chorzowie, na skutek przejścia na inne stanowisko służbowe do Jaworzna, zrezygnować ma z piastowanej godności. Na następcę upatrzonego jest obecny prezes Pogoni płk. Piasecki, cieszący się w tutejszych sferach sportowych dużą popularnością. M. M.

# Pogoń utwierdza swą czołową pozycję w Lidze.

Kraków, 28 sierpnia. Niedziela wczorajsza była naogół pomyślna dla gospodarzy. Sensacją największą było spotkanie w grupie finałowej Cracovii z Pogonią, zakończone zwycięstwem ostatniej. Podobnie jak Pogoń po wczorajszym zwycię-

stwie, tak samo i Wisła, zwyciężając Ruch, polepszyły swą pozycję w tabeli. W drugiej grupie niespodzianką jest zwycięstwo 22 p. p. nad Garbarnią i zajęcie pierwszego miejsca. Podział punktów między Warszawianką a Podgórzem był naogół spodziewany.

Cracovii, który znajduje się w bardzo słabej formie, nie mógł nie zdziałać. Pogoń znowu przychodzi do głosu. *Malczyk I* ma kilkakrotnie okazję do wykazania swej dobrej gry. W 17-tej min. Matjas wypuszcza Zimmera. Ten z dalekiej odległości strzela w lewy róg i

## Pogoń — Cracovia 3:1 (2:1).

Lwów, 27 sierpnia. (tel.) Spotkania Pogoni z Cracovią mają już *ustaloną tradycję*. Nie też dziwnego, że wczorajszy mecz, którego losy mogły zdecydować o przyszłym mistrzu Polski, wyłował we Lwowie zrozumiałe zainteresowanie. Ostatnie wysokie zwycięstwa Pogoni i Cracovii jeszcze bardziej potwierdziły atrakcyjność tego meczu. Boisko Pogoni przedstawiało też widok niecodzienny. Mimo wielu konkurencyjnych imprez, jak wyścigi konne, oraz meczu tenisowego Legja — Lwowski Klub Tenisowy, na boisku Pogoni zebrano się

przypisać, że Cracovia wyjechała ze Lwowa z utratą tylko trzech a nie więcej bramek. Napad Cracovii sprawił ogólnie **wielkie rozczarowanie**.

W tej formacji drużyny Cracovii stanął jedynie na wysokości zadania *Kisieliński*, pozostali przedstawiali się słabo, niektórzy nawet wręcz *skandalicznie*. *Zieliński* był *najlepszym z całej piątki*. *Ciszewski* pracował dużo, lecz bez efektu. Obok *Kisielińskiego* można by jeszcze wyróżnić *Malczyka*, lecz pociągnięcia jego gubiły się przy dobrej grze pomocy Pogoni.

**Skład drużyny i przebieg gry.** Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Pogoń*: Albański, Bereza, Kuchar, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matjas I, Matjas II, Zimmer, Nachaczewski i Niecheiol. — *Cracovia*: Otfinowski (Malczyk I), Pajak, Doniec, Seichter, Ziżka, Mysiak, Kubiński, Ciszewski, Malczyk II, Kisieliński i Zieliński.

Przebieg meczu rozpoczął się *sensacyjnie*. Cracovia zaczyna, przeprowadza kilka pociągnięć i *daleki strzał Kisielińskiego z 40 m. ku ogólnemu zdziwieniu widzów, jak i graczy Pogon, grzeźnię w bramce*. Cracovia prowadzi 1:0

**ku niemalej konsternacji widzów.** Jest ona dalej w przewadze, lecz trwa to stosunkowo krótko. Pogoń opanowuje się niespodziewanie szybko i od 6-tej min. przechodzi do ofensywy. W 7-mej min. po cencie Niecheiela *Matjas* ma już okazję do wyrównania, lecz dobra obrona Otfinowskiego stoi na przeszkodzie. Tę własnie obronę *przyznał Otfinowski bardzo silną kontuzją i musiał opuścić boisko*. W miejsce jego wchodzi *Malczyk*. Pogoń dalej atakuje. Akcje jej przeprowadzane szybko i bardzo celowo, są zawsze groźne. W 10-tej min. *Matjas I*, „wypuszczony” przez brata, strzela z bardzo dobrej pozycji w lewy róg. Mimo interwencji *Malczyka I*, *Pogoń uzyskuje wyrównanie*. Cracovia się nieco otrząsa. Gra przeważnie *Zieliński*, który wykrytuje słabą grę Berezy. Niestety skrzydłowy

**Zimmer był najlepszy.** Kierownik napadu Pogoni grał chyba swój *najlepszy mecz w życiu*, wykazując rzadko spotykana formę i oddając dużo celnych strzałów, a co najważniejsze, znajdując się on naprawdę w doskonałej obecnie kondycji, która zawsze u niego była najsłabszą stroną.

**Pewien zawód sprawił Matjas II.** Inna rzecz, że łącznik Pogoni trafił wczoraj na świetnie usposobionego *Mysiaka*, który wszelkie akcje Lwówianina paraliżował z miejsca. *Niecheiolem* grano mało, może nawet za mało. Czem to tłumaczyć, nie wiadomo. Nawet okrzyki publiczności, kierowane pod adresem napastników Pogoni, która domagała się, by częściej grano *Niecheiolem*, nie odniosły skutku. Każda piłka, która Niecheiol potrafił sobie wywalczyć, nosiła w zarodku jeśli nie piękną akcję, to przynajmniej groźny i zawsze celny strzał. Pewną poprawę formy wykazał również *Nahaczewski i Matjas I*. Ci dwaj ostatni jednak w porównaniu z wyżej wymienionymi grali nieco słabiej.

W sumie napad Pogoni zdobywał szybko teren i, co najważniejsze, bardzo dużo strzelał, co u Lwówian było rzeczą dość rzadko spotykaną. Z pomocy Pogoni, podobnie, jak i z pomocy Cracovii **najlepiej grał Hanin**. *Wasiewicz* nie sprawił zawodu, lecz był już nieco gorszy, niż na meczu z Ruchem. *Deutschman* był najsłabszy z całej trójki, grał jednak niestychnie ambitnie i wyjaśnił kilkakrotnie parę groźnych sytuacji. **Najlepszy punkt posiadała Pogoń w Berezie**. Obronca Pogoni, który dała znowu dowód swej wielkiej ofiarności, występując do gry z chorą nogą, nie mógł, rzecz zrozumiała, grać tak, jakby się spodziewać należało. **Natomiast Kuchar na pozycji obrońcy** przechodził chwilami samego siebie. **Albański był bez zarzutu**, a bramkę, którą puścił, puścić musiał. Był to strzał tak silny, iż każdy bramkarz musiałby przed strzałem *Kisielińskiego* skapitulować. Cracovia przedstawiała się **wręcz odwrotnie**. **Jej najlepszą częścią była pomoc**. Na pierwszym miejscu należy wymienić *Mysiaka*. Gracz ten znajduje się w doskonałej formie. *Ziżka* grał doskonale głową, przy podaniach przyziemnych już był nieco gorszy. U *Seichtera* rzadko gra „faul”. Z obrońców Cracovii tym razem lepszy był *Doniec*, którego każde zagranie było przeprowadzone nie rozumnie i celowo. Nie można tego powiedzieć o *Pajaku*, który chwilami grał całkiem poprawnie, chwilami zaś popełniał rażące błędy. **Otfinowski opuścił już boisko w 6-tej minucie gry**. *Malczyk zastąpił go z powodzeniem*. Rezerwowi bramkarz Cracovii właśnie może sobie to

**Wista — Ruch 1:0 (1:0).** Kraków, 28 sierpnia. Po doskonałym starcie i ostatniej wysokiej porażce Ruchu, spotkanie Wisły z Ruchem powiadało się dość tajemniczo. Niepewność co do istotnej formy *Ślazaaków*, oraz znaczenie od ostatniego spotkania tych drużyn zmienione oblicze Wisły, mało dawały podstaw do snucia przypuszczeń na temat wyniku.

Ostatecznie Wisła wyniosła z tego spotkania cenne dwa punkty i uznać to należy za słusne, ponieważ gospodarze potrafili wyzyskać okres przewagi strzeleniem jedynej bramki dnia, natomiast przeciwnik nie ze swego okresu wy dobył nie potrafił. Nie znaczy to jednak, by gra obu drużyn mogła zadowolić wcale liczną publiczność, która tylko w pierwszej połowie miała sposobność oklaskiwania niewielu pięknych akcji, w drugiej nudziła się.

O efektywności gry i jej skuteczności decydują najczęściej ataki. Tu te linie **w obu drużynach zawiodły poważnie** i gdyby nie piękny strzał jednego rasowego napastnika na boisku w osobie *Artura*, tylko przypadek mógłby był zmienić wynik zerowy. Trafiające się piękne momenty należały właśnie do *Artura* lub pomocników Wisły, albo bramkarza gości i małego *Dziwisza*. **Jak od lat, tak i obecnie potęgą Wisły jest jej pomoc**.

Ta linia *nadaje ton wszystkim poczynaniom całej drużyny*, niestety nie zawsze przystosowanej się do jej poziomu i zamysłów. Kolosalne zwaśzcza znaczenie ma gra tej pomocy dla ataku, wspomaganego wzorowo. Niestety atak, złożony z młodych, nierutynowanych zawodników, nie umie jeszcze korzystać z wartościowej gry tej pomocy, a Artur nie znajduje w nich narazie odpowiednich partnerów. To też tak, jak dziś sytuacja się przedstawia, wartość ataku leży w *Arturze*. Lewa strona z *Łyką* i *Soltysikiem* jest szybsza od prawej, gdzie *Feret* często spusuje lepsze pomysły *Artura* zaważaniem o piłką do tyłu. *Obtulowicz* nie wykazuje nerwu napastnika! **Jak już powiedzieliśmy, pomoc grała b. dobrze**. *Bacia Kotlarzykowie* szczególnie dobrze wspomagali atak, zaś *Jeziński* był zawsze tam, gdzie zachodziła potrzeba wyrzucania bramkarza. Pod koniec gry znać na nich było wyczerpanie. Z obrońców pewniejszym był *Szumilas*. Bramkarz *Madejski* nie posiada jeszcze rutyny. **Ruch zawiodł gruntownie**.

**Pogoń prowadzi już 2:1.** Owacjom niema końca. Tempo gry, które do tej chwili było miejscami szalone, im bliżej końca, coraz bardziej opada. W 28-mej min. daleki strzał *Kisielińskiego* broni *Albański* robinzonadą. W chwili później groźny moment pod bramką Pogoni, który wyjaśnił *Albański*, wybiegając z pomocą. Strzał *Zielińskiego* do pustej bramki natrafia w ostatniej chwili na znajdującego się tam *Deutschmana*.

**Tempo coraz bardziej opada.** W 30-tej minucie wolny rzut *Matjasa* przechodzi tuż nad poprzeczką. Z Cracovii od czasu do czasu próbuje strzelać jedynie *Kisieliński*. Zimmer dalej wykazuje niesłabnącą energię i niezwykły ciąg do bramki. W ostatnich minutach Pogoń ma znowu kilka okazji do podwyższenia wyniku, tym razem jednak *stratę nie trafiają celu*.

Podczas przerwy w meczu odbyła się skromna uroczystość w ramach ścisłe klubowych. *Matjas II* (reprezentacyjny gracz Polski) i *Nachaczewski* obchodzili w barwach Pogoni swój *150-ty mecz*. Do obu tych zawodników przemówił wiceprezes Pogoni prof. *Dregiewicz*, wręczając obu graczom klubowe sygnety.

Po przerwie ogólnie oczekuje się wyrównania ze strony Cracovii, która przeprowadza w napadzie pewną zmianę. *Ciszewski* idzie na lewe skrzydło, miejsce jego zajmując *Kisieliński*. Mimo tych przesunięć, napad Cracovii wykazuje jeszcze mniej inicjatywy. To też druga połowa zawodów poza małymi wyjątkami toczyła się pod znakiem *wyraźnej przewagi Pogoni*. Wynik mógł być znacznie wyższy. Trzecią bramkę strzelił w 30-tej minucie *Matjas II*. Wiele okazji miał *Niecheiol*, raz strzelając w słupek, raz w poprzeczkę, przyczem kilka razy *Malczyk* swemi niezawodnymi wybiegami uratował utratę napewno niejednej bramki. Cracovia w drugiej połowie, jak zaznaczyliśmy wyżej, przeprowadzała zaledwie kilka solowych wypadów, inicjowanych przeważnie przez *Kisielińskiego*. *Albański* zawsze jednak wyizolował się ze swego zadania znakomicie. Wśród niemiłnych oklasków i szalonego entuzjazmu *Pogoń schodzi z boiska, jako zwycięzca*. Sędziował p. *Wardeszkiewicz* z Łodzi drobniagowo. Widzów około 6000.

**Wynik jest sprawiedliwym.** Drużyna gości przedstawiała się bardziej zespołowo, wykazała znacznie więcej rutyny od przeciwnika, ale ten za to częściej był pod bramką *Warszawianki* i miał dużo więcej szans na strzelenie bramki. W tem zawodziły oba ataki, a niewyżyskanie rzutów karnych przez obie drużyny jest potwierdzeniem braków w strzelaniu.

**W Warszawie zauważać można było pewną zmianę w grze ataku**, próbującym obok wypadów także przemyślnych akcji środkami. Wynika to z roli *Zmizca* i *Ketza*, dwu myślicyich spokojnie napastników. *Zagrana* ich nie znajdują *jeszcze pełnego zrozumienia w reszty*, ale mimo to jest w tej linii lepiej, niż za czasów „hurra-gry” skrzydłowych. *Ketz* ponadto posiada zacięcie do strzału i dobrą głowę. Trzeci w trójce *Piliszek* jest przedwzrostkiem pracowity, mniej natomiast klasowy w budowaniu akcji. Wcale dobra rola *Stollenwerka* miała nie w *Piliszk*u, a *Zwierzu* oparciu. Ta dwójka najsukcesywniej przeprowadzała swe akcje. — *Korngold* zaznaczył swą obecność dopiero w drugiej połowie, zmuszając sędziego do interwencji.

**Kontakt pomocy z atakiem** pozostawiał wiele do życzenia, ponieważ *Makowski* przystosował się do nastawionych defensywnie skrajnych. Ci zaś lepiej przetrzymali od niego tempo gry. **Obu obrońcom przypisać można tylko twardość i zdecydowanie**, co normalnie nie powinno wystarczyć. Lepszy atak przeciwnika nie znalazłby w nich poważniejszej przeszkody. Bardzo dobrze natomiast grał w bramce *Jachimek*.

**Podgórze, bez Otfinowskiego, nie zadowoliło swych zwolenników.** Słabiej z pomocą, atak ciągle nie może zespolic się i nabrać koniecznej rutyny. W polu gra jeszcze możliwie, ale w pobliżu pola karnego wartość tej linii znika całkowicie. Znowu trójka środkowa była *najsłabszą częścią*, marnując tyle pomocy, że częściowo już ich wyzyskanie zapewniłoby im zwycięstwo.

**Gubiący piłkę atak** podwoił zakres pracy pomocy, a przecież ta linia odpowiadała zadaniu. Jak zwykle *Kret* i *Brożek* graли dobrze, dorównali im całkowicie rezerwowi *Brzeziński*. *Hausner* — najsłabszy, bez należytej zaprawy gracz *Podgórze* — był stałym niebezpieczeństwem dla swej drużyny. Gdyby nie kolosalna pracowitość *Kasiny II*, porażka byłaby nieunikniona. *Koczwara* był *najlepszym* w drużynie.

**Skład drużyn przedstawiał się nast.** *Warszawianka* — *Jachimek*, *Rusin*, *Pawlak*, *Materski*, *Makowski*, *Hahn*, *Stollenwerk*, *Piliszek*, *Zwierz*, *Ketz*, *Korngold*. *Podgórze* — *Koczwara*, *Kasina*

## 22 p. p. — Garbarnia 3:2 (3:1).

*Siedlce*, 27 sierpnia. (tel.) Już po pierwszym spotkaniu mistrzowskiej drużyny z Wartą można się było domyśleć, że 22 p. p. poważnie potraktuje drugą serię rozgrywek i zrehabilituje swe porażki wiosenne. 22 p. p. pokazał się w niedzielę z *jak najlepszej strony*. Nietylko że pokazał grę na *wysokim poziomie*, ale również i *umiejętność zwycięzcy*. Należy więc spodziewać się, że w drugiej grupie zajmie 22 p. p. zaszczytne miejsce. Drużyna krakowska zawsze cieszą się, dzięki swej wysokiej klasie, powodzeniem u miejscowych sportowców. I *Garbarnia* nie zawiodła też pokładanych w niej nadziei, chociaż spotkanie przegrała. Nie zaryzykujemy, jeśli powiemy, że był to **najpiękniejszy mecz sezonu na gruncie Siedlec**.

Goście zaprezentowali się pod względem technicznym *bardzo dobrze*. Ustawienie zmieniający się obraz gry dał widcom dużo emocji i zadowolenia. *Najwyżej* podobała się w *Garbarni lewa strona ataku*, gdzie najgroźniejszym był *Pazurek*. Smoczek potrafił „poskromić” *Sroczyński*. Obrona z *Włodkiem* w bramce niemal bez zarzutu. Najsłabszą stosunkowo linią gości była *pomoc*.

22 p. p. przeciwstawił drużynie krakowskiej zespół twardy, pełen ambicji i pracy do zwycięstwa. Trio obronne z wyrównującym się *Siadkiem* i *Polakiem*, oraz pomoc stała na *wysokości zadania*. Atak był znacznie lepszy, jak zwykle. *Najlepszym punktem* tej linii był *Czajka* na skrzydle, który prosi się wprost o „emeryturę”. Mile zadziwił w tem spotkaniu *Bilewicz*, którego zasługą są dwie *pierwsze bramki*, *zdobyte brawurowo*. Gdyby skrzydła spełniły swe zadanie,

## Warszawianka — Podgórze 2:2 (1:0).

*Kraków*, 28 sierpnia. Pierwszy w tym roku występ *Warszawianki* zgromadził mimo przedpołudniowej pory około 2000 widzów, żądnych widoku walki o egzystencję. Przypuszczenia te spełniły się, bo istotnie obie drużyny walczyły *ambitnie*, wyładowując z siebie cały zasób sił fizycznych.

Szkoda tylko, że z ambicją w parze nie szedł *wzwyż poziom gry*, a także „fair play”, bo wówczas całe widowisko nosiłoby inny charakter. — O ile co do poziomu gry — podobnego ubiegłym czasem — pretensji nieć nie można to jednak bezwzględność niektórych zawodników w atakowaniu przeciwnika, *musiała wzbudzać niesmak*. Nie mogą usprawiedliwić takiej gry omyłki obiektywnego sędziego, zbyt tolerancyjnego w ocenie „fauli”.

**Wynik jest sprawiedliwym.** Drużyna gości przedstawiała się bardziej zespołowo, wykazała znacznie więcej rutyny od przeciwnika, ale ten za to częściej był pod bramką *Warszawianki* i miał dużo więcej szans na strzelenie bramki. W tem zawodziły oba ataki, a niewyżyskanie rzutów karnych przez obie drużyny jest potwierdzeniem braków w strzelaniu.

**W Warszawie zauważać można było pewną zmianę w grze ataku**, próbującym obok wypadów także przemyślnych akcji środkami. Wynika to z roli *Zmizca* i *Ketza*, dwu myślicyich spokojnie napastników. *Zagrana* ich nie znajdują *jeszcze pełnego zrozumienia w reszty*, ale mimo to jest w tej linii lepiej, niż za czasów „hurra-gry” skrzydłowych. *Ketz* ponadto posiada zacięcie do strzału i dobrą głowę. Trzeci w trójce *Piliszek* jest przedwzrostkiem pracowity, mniej natomiast klasowy w budowaniu akcji. Wcale dobra rola *Stollenwerka* miała nie w *Piliszk*u, a *Zwierzu* oparciu. Ta dwójka najsukcesywniej przeprowadzała swe akcje. — *Korngold* zaznaczył swą obecność dopiero w drugiej połowie, zmuszając sędziego do interwencji.

**Kontakt pomocy z atakiem** pozostawiał wiele do życzenia, ponieważ *Makowski* przystosował się do nastawionych defensywnie skrajnych. Ci zaś lepiej przetrzymali od niego tempo gry. **Obu obrońcom przypisać można tylko twardość i zdecydowanie**, co normalnie nie powinno wystarczyć. Lepszy atak przeciwnika nie znalazłby w nich poważniejszej przeszkody. Bardzo dobrze natomiast grał w bramce *Jachimek*.

**Podgórze, bez Otfinowskiego, nie zadowoliło swych zwolenników.** Słabiej z pomocą, atak ciągle nie może zespolic się i nabrać koniecznej rutyny. W polu gra jeszcze możliwie, ale w pobliżu pola karnego wartość tej linii znika całkowicie. Znowu trójka środkowa była *najsłabszą częścią*, marnując tyle pomocy, że częściowo już ich wyzyskanie zapewniłoby im zwycięstwo.

**Gubiący piłkę atak** podwoił zakres pracy pomocy, a przecież ta linia odpowiadała zadaniu. Jak zwykle *Kret* i *Brożek* graли dobrze, dorównali im całkowicie rezerwowi *Brzeziński*. *Hausner* — najsłabszy, bez należytej zaprawy gracz *Podgórze* — był stałym niebezpieczeństwem dla swej drużyny. Gdyby nie kolosalna pracowitość *Kasiny II*, porażka byłaby nieunikniona. *Koczwara* był *najlepszym* w drużynie.

**Skład drużyn przedstawiał się nast.** *Warszawianka* — *Jachimek*, *Rusin*, *Pawlak*, *Materski*, *Makowski*, *Hahn*, *Stollenwerk*, *Piliszek*, *Zwierz*, *Ketz*, *Korngold*. *Podgórze* — *Koczwara*, *Kasina*

do jakiego są przeznaczone, atak 22 p. p. byłby groźny i dla najlepszych drużyn.

**Przebieg gry.** Rozpoczynają goście, grając przeciw wiatrowi. 22 p. p. przedk pojeźmie inicjatywę, by zagospodarować się pod bramką *Krakowian*. Goście nie pozostają dłużni i gra nabiera efektu. Przycyżnia się do tego również emocja bramkowa. Już w 4-tej minucie dochodzi do głosu *Bilewicz* i z kilku kroków *umieszcza pewnie piłkę w siatce*. Na widowni niemiłknące oklaski. W 20-tej min. padła druga bramka, zdobyta również przez *Bilewicza* z woleju celnym strzałem w prawy róg. Gra od początku bardzo ciekawa, nie traci na emocji przez całe 90 minut.

**22 p. p. prowadzi 3:0!** W 31-ej minucie padła *trzecia bramka*, zdobyta przez *Biegańskiego* z podania *Klimka*. W 5 minut potem dochodzi do piłki *Pazurek*, mija obok obrońców i obok wybiegającego *Siadaka* strzela *pierwszą bramką dla swych barw*. *Garbarnia* zrywa się, chce za wszelką cenę podwyższyć wynik do przewy, ale to się jej nie udaje.

Po przerwie gra zawsze ciekawa, trochę straciła na ostrości, a to z tej przyczyny, że 22 p. p., który zadowolil się rezultatem, grał raczej defensywnie. *Bator* ostro parł na bramkę gospodarzy, ale najczęście był na „ofsajdzie”, co nigdy nie uszło uwadze sędziego. Na minucie przed końcem zdobywa jeszcze *drugą bramkę Pazurek z rzutu karnego, podkrotowanego za rękę Polaka*. Sędziował p. *Romanowski* z Warszawy, utrzymując należytą karność. Publiczności 2000 osób.

**GRUPA FINALISTOW.**

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	4	6	13:8
Wisła	3	5	5:3
Ruch	4	4	11:11
Cracovia	2	2	7:5
L. K. S.	2	1	3:6
Legja	3	0	5:11

**DRUGA GRUPA.**

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
22 p. p.	2	4	4:2
Garbarnia	3	3	7:4
Warszawianka	3	3	6:5
Warta	3	3	4:4
Podgórze	4	3	4:9
Czarni	3	2	5:6

*H. Hausner*, *Brożek*, *Kret*, *Brzeziński*, *Kowalkowski*, *Mitusiński*, *Kasina* I, *Sciborowski*, *Gama*.

W niespodziewanie szybkim tempie toczy się gra od pierwszego uderzenia piłki. *Podgórze* zaraz w pierwszych minutach ma możliwość strzelenia dwu bramek, napastnicy zawodzą jednak haniebnie. W 17 min. solowy *wypad Zwierza* unięściwia obronę „faulem”, w następstwie czego otrzymuje *Warszawianka rzut karny, świetnie*

## Mecz robotniczy Austria — Polska 4:1 (1:1).

*Warszawa*, 27 sierpnia. (tel.) W sobotę na boisku Skry rozegrany został w obecności 7000 widzów robotniczy mecz piłkarski w serii rozgrywek o mistrzostwo Europy pomiędzy *Polską* i *Austrią*. Drużyna polska składała się z graczy *śląskich, krakowskich, łódzkich i warszawskich*. Mecz skończył się zasłużeniem zwycięstwem drużyny austriackiej. Poziom zawodów nie był wysoki, choć grę zaliczyć należy do ciekawych ze względu na ostre tempo i ambitną obustronną walkę. Drużyna austriacka była wyrównana i wyraźnie lepszą od polskiej, zwłaszcza pod względem technicznym. Odnosiło się jednak wrażenie, że zespół ten stoi w każdym razie *niżej od polskich drużyn ligowych*.

Z drużyny polskiej na czoło wybili się *Goldberg* oraz *Freiman* w napadzie. Dużem osłabieniem naszego ze-

## Austria Dolna — Południowa Polska 4:2 (1:1).

*Sosnowiec*, 27 sierpnia (Tel.). W niedzielę w stadjonie Policyjnego K. S. odbyło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem w Zagłębiu spotkanie towarzyskie piłki nożnej między reprezentacjami robotniczymi *Austrii Dolnej* i *Polski Południowej*. Na stadionie zgromadziło się przeszło 3000 widzów, m. in. przewodniczącą międzynarodówki sportowej z *Wiednia Lechner*, przedstawiciel konsultatu austriackiego z *Katowic Walther Tenschart*, prezes *Zw. Robotniczych Stow. Sportowych* w *Polsee* dr *Michalowiec*, prezes podokręgu *Zagłębia* inż. *Michalski*, przedstawiciel starostwa *bedzińskiego* i wielu innych. Stadion uderkorany był flagami obu państw i sztandarami międzynarodówki. Wchodzących parami gracze publiczność powitała oklaskami. Przed sędzią *Repką* z *Czechosłowacji* stanęły drużyny w nast. składzie: *Austria*: *Jankowicz*, *Anderl*, *Dionis*, *Kressl*, *Wangl*, *Golobec*, *Wartermeyer*, *Rupec*, *Eigner*, *Myrvicka*, *Bathold*. *Polska*: *Kornblum* (*Hakadur*, *Kraków*), *Wilk* (*Zwierzyńskie*, *Kraków*), *Lukasiewicz* (*Zagłębie*, *Dąbrowa*), *Kloss* (*Zagłębie*, *Dąbrowa*), *Kreutzger* (*Naprzód*, *Chorzów*), *Dzialek* (*Wolność*, *Załęże*), *Goldner* (*Hakadur*, *Kraków*), *Kubzda* (*Wolność*, *Załęże*), *Czopik* (*Legja*, *Kraków*), *Banasik* (*Zagłębie*, *Dąbrowa*), *Grzebieluch* (*Przyszłość*, *Dąbrowa*).

Po odegraniu międzynarodówki przemówił przewodniczący komitetu przyjęcia p. *Wolski*, wręczając gościom kwiaty. Początkowo obie drużyny nie mogą przeprowadzić zdecydowanej akcji, a częściowo przeważają *Polacy*. Dopiero w 17 min. *Rupec* po pięknym przebiegu zdobywa „*prowadzenie*” dla *Austrii*. *Polska* zrywa się do ataku i przeprowadza szereg kombinacji, w których w 25 minucie *Banasik* z podania *Czopika* strzela *wyrównującą bramkę* dla *Polski* przy rzęsytych oklaskach widzów. Bramkarz rezerwy *Austrii Bitner* zderzywszy się z *Banasikiem*, odniósł kon-

obroniony przez *Koczwara*. Szczęśliwi są gospodarze potem w 21 min., uzyskując przez *Pilisza* *głową bramkę z zamieszania*. *Podgórze* nie traci spokoju i nadal gra energicznie, jednakże pod bramką traci najlepsze pozycje. Już w 1 min. po przerwie *Mitusiński* i *Kasina* powinni uzyskać bramkę, lecz przez zwlekanie szanse gubią. Dalsze ataki *Podgórze* przynoszą im *rzut karny za rękę*. *Koczwara* rewanżuje się *Jachimkowi*, strzelając lekko i ułatwiając mu obronę. Po tych pierwszych jaśniejszych momentach gra coraz bardziej

**traci na skutek wykrecoń graczy.** W 25 min. *Podgórze* strzela *bramkę podobno przy pomocy ręki i dlatego nieuznaną*. W tej samej minucie *poprawia się Kasina, głową skierowując piłkę do siatki*. *Jakoś* gry nie wróżyła zmiany, tymczasem w 29 min. obrona *Podgórze* lekkoomyślnie dopuszcza *Zwierza* pod bramkę i pozwala mu strzelić *drugą bramkę*. *Obustronne zdemerowanie i ustawiczne kolizje z przepisami psują grę doszczętnie*. *Wysilki pojedynczych zawodników* nie są w stanie poprawić tego stanu rzeczy. — *Warszawianka* cofa się do tyłu i broni się. Tymczasem na minucie przed końcem wolny rzut *Mitusińskiego* odbija się od poprzeczki, skąd piłka wraca na pole, gdzie po kilku usiłowaniach włożenia do bramki usłyszano gwizd sędziego, decydującego *rzut karny za rękę gracza Warszawianki*. Po chwili protestów ze strony gości, *Mitusiński* strzela *drugi punkt*. Sędzie p. *Rutkowski*. **J. K.**

**GRUPA FINALISTOW.**

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	4	6	13:8
Wisła	3	5	5:3
Ruch	4	4	11:11
Cracovia	2	2	7:5
L. K. S.	2	1	3:6
Legja	3	0	5:11

**DRUGA GRUPA.**

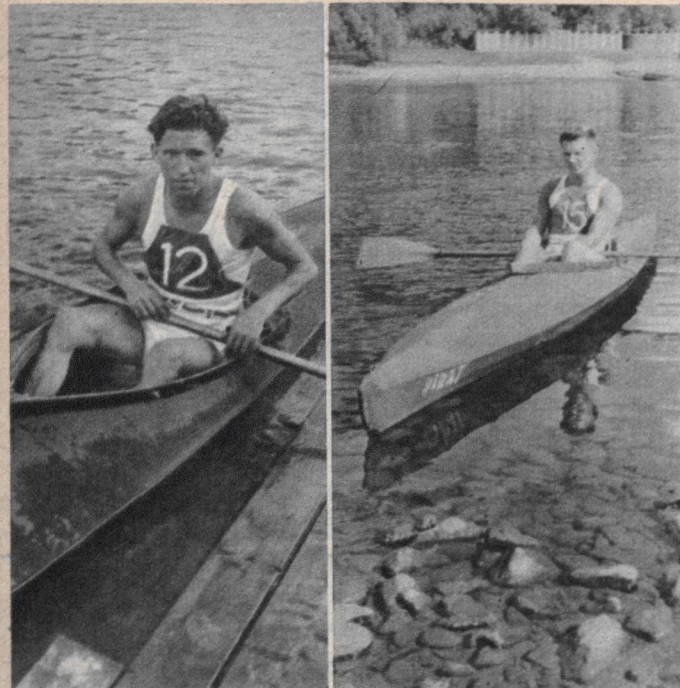
Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
22 p. p.	2	4	4:2
Garbarnia	3	3	7:4
Warszawianka	3	3	6:5
Warta	3	3	4:4
Podgórze	4	3	4:9
Czarni	3	2	5:6

spolu była *kontuzja Błazka* w 21 minucie pierwszej połowy, skutkiem czego *Polacy graли aż do końca meczu w dziesiątkę* (1).

*Piewszą* bramkę zdobywa w 9 minucie dla *Polski* *Kubzda*, ale na tem kończy się przewaga *Polski*. *Austriacy* wyrównują w pierwszej połowie przez *Eignera*, a po przerwie przy wyraźnej przewadze zdobywają dalsze 3 bramki przez *Eignera* (2) i *Merkwicka* (1). Sędziował p. *Ropa* z *Pragi*.

Po tym meczu stan rozgrywek o mistrzostwo robotnicze *śódkowej Europy* przedstawia się następująco: 1) *Austria* 7 gier, 11 punktów, stosunek bramek 8:2, 3) *Czechosłowacja* 4 gry, 3 pkt., stos. bramek 7:14, 4) *Węgrzy* 2 gry, 1 pkt., stos. bramek 5:7, 5) *Polska* 4 gry, 1 pkt., stos. bramek 4:15.

tuzję i zostaje zniesiony z boiska. W bramce zastępuje go doskonały *J*



Powyżej: dwaj reprezentanci Polski w biegu jedynek składanych na dystansie 10 km: mistrz Polski Pyka (na lewo) i Wiederman, który pokonał Pykę w Pradze

Praga, w sierpniu.

Ciężko jest zdecydować się tak odrazu. Mielśmy, czy nie mieliśmy jechać do Pragi? Dwa razy siódme i ósme miejsce to argument w każdym razie bardzo przekonywujący. Tylko, że nikt chyba w Polsce nie liczył na nic innego. Z góry byliśmy na to przygotowani skoro mimo to Związek zdecydował się wysłać do Pragi reprezentantów naszych, widocznie miał inne cele na oku, niż sukcesy sportowe.

Chodziło o to, aby na pierwszych mistrzostwach Europy, w tej pierwszej wielkiej manifestacji sportu kajakowego

### nie zabrakło Polaków.

Aby wreszcie zawodnicy nasi zobaczyli, jak się właściwie ma jechać, podpatrzyli styl i szczególnie konstrukcyjne nowoczesnych łodzi i doświadczenie, okupione tak drogo w Pradze, wyzyskali następnie w domu na swój i innych użytek.

Z tego punktu widzenia na rzecz patrząc, nie można robić wyrzutów nikomu. Ani Związkowi ani zawodnikom. Przyjechali po naukę, jak to oznaczyliśmy już przed ich wyjazdem z Polski. Kiedyś trzeba wreszcie zacząć.

W kajakach składanych stanowili

### Niemcy i Austriacy

osobną klasę dla siebie. Dopiero w pięknym odstępie za nimi są Czesi, na samym końcu Polacy i Jugosłowianie, którzy w dodatku dysponowali zupełnie nieodpowiednim materiałem. Nasze fabryki kajaków muszą się bardziej wysilić, jeśli mamy na przyszłość startować zagranicą na składkach krajowej konstrukcji. Budowa dobrego kajaka to nie są przecież żadne cuda i naszych konstruktorów stać na to napewno.

W szwedzkim kajaku, u nas zupełnie prawie nieznanym, sytuacja była naogół podobna. Dwaj Szwedzi Jansson i Wallin oraz Fin Lillquist jechali na starych pierwotnych typach łodzi, które nie wytrzymały porównania z nowoczesnymi budowanymi obecnie przedewszystkiem w Niemczech.

Również kwestia stylu została przesądzona zdecydowanie

### na korzyść środkowej Europy.

Racjonalny, ekonomiczny styl pokazali w Pradze Niemcy, Austriacy i Czesi.



Mistrz Europy w jedynkach-kanadyjkach Czech Silny (z numerem).

# ECHEA PRASKICH REGAT



Quńczycy, sympatyczni i spokojni nie uzyskali w rezultacie również żadnych sukcesów. Najlepszym ich wynikiem to zwycięstwo Lovgreena w pucharze poświęcenia na dystansie 1000 m.

Belgowie byli w szwedzkim kajaku jeszcze bardziej beznadziejni, niż Polacy w składkach. Używają oni dziwnych wiosł w formie zaokrąglonego rombu, których nie chcieli zmienić mimo wszystkich perswazji.

Jedyny Holenderczyk Kraaier, obsadził 5-te miejsce w szwedzkim kajaku na 1000 m. Ze Szwedów był Wallin o klasę lepszy od Janssona i zdobył on dwa drugie miejsca w biegu na 1000 i 10000 m., ratując w ten sposób, choć częściowo, kraj, po którym sżyłwne, drewniane kajaki nazwano. Polacy wezmą się obecnie również do szwedzkich kajaków. W najbliższym czasie przyjedzie do Polski duński konstruktor, którego polecił nam gorąco wódz francuskiej grupy wyprawy z Budziejowic do Pragi p. Walter.

Pozostają Niemcy i Austriacy. Niemcy odnieśli w Pradze

### generalne zwycięstwo.

Cztery razy powiewała im flaga na maszcie zwycięzców. W kajakach obsadzili z wyjątkiem szwedzkiego na 10000 m. wszystkie pierwsze miejsca. Poza tym cały szereg drugich i trzecich.

Natomiast w kanadyjkach spotkał ich sromotny zawód. Tak w jedynkach jak i w dwójkach skończyli jako ostatni. Czesi, którzy przygotowali się do mistrzostw niezwykle starannie, obsadzili w obu wypadkach pierwsze i drugie miejsca. Niemcy startowali naprawdę nie na swoich łodziach, które utkwili im gdzieś po drodze i musieli w ostatniej chwili sprowadzić nowe kanadyjki.

Mimo to jednak nie mogliby i tak uzyskać ten-

Na lewo od góry ku dołowi: 1) brzeg Węławy u mety udekorowany chorągiewami o barwach narodowych państw, biorących udział w mistrzostwach. Trzecia od lewej chorągiew polska. 2) Mistrz Europy w kajaku szwedzkim na 1 km. Niemiec Cämmerer. 3) Posel R. P. w Pradze dr. W. Grzybowski (w środku z założonymi rękoma) na przyjęciu u prezesa Związku czeskiego gen. Klecandy. 4) Grupa uczestników mistrzostw, na prawo Polacy, w środku Szwedzi, na lewo Niemcy.

szwych wyników. Czesi zwyciężyli bowiem z wielką przewagą i całkiem zdecydowanie. Najciekawsze, że Niemcy przyznali potem, że budowa łodzi czechich jest lepsza i bardziej celowa i po praskich doświadczeniach zastosują pewne poprawki u siebie w domu.

To był właśnie najbardziej pozytywny punkt mistrzostw. Każdy się czegoś nauczył. Każdy, nawet ten najmądrzejszy i najsilniejszy. Zawodnicy, którzy byli w Pradze, zyskali bezwątpienia dużo. Czy w dzisiejszych czasach cełwem było posyłać na tę naukę aż sześciu zawodników, o to możnaby się spierać. Wystarczyłoby, być może, połowa.

Organizacja zawodów mogła naogół zadowolić i najwybredniejsze wymagania. Techniczna strona mistrzostw przeprowadzona została bez zarzutu. Jedynie w pierwszym dniu trzeba było zbyt długo czekać na wyniki.

Było to jednak następstwem zbyt daleko posuniętej skrupulatności. Czasy mierzono bowiem podwójnie. Stoperami i zegarem elektrycznym. Wynikły stąd długotrwałe obliczenia, poprawki i zmiany, których można było uniknąć. Zegar elektryczny nie zdał egzaminu. Był za... dobry. W niedzielę zrezygnowano więc zeń i wszystko było znowu w porządku.

Przyjeździe ze strony Czechów

### przeszło wszystkie oczekiwania.

Zarówno zawodnicy, jak i członkowie wycieczki kajakowej otoczeni zostali od samego ich przybycia do Pragi największą opieką. Klub O. S. Varjag, o którym już pisaliśmy, zaprosił Polaków po ich przybyciu specjalnie do siebie proponując im nawet ułożenie u siebie. Ponieważ zawodnicy byli zakwaterowani doskonale a członkowie wycieczki chcieli odpowiednio wygodnie po trudach podróży, z zaproszenia tego skorzystali Francuzi. Tak samo serdecznie odniosły się i inne kluby praskie.

Poselstwo Rzeczypospolitej w Pradze okazało dużo zrozumienia dla mistrzostw Europy. Posel dr. W. Grzybowski ofiarował

### piękny puchar kryształowy,

który zdobyli Niemcy.

Hradetzky, zwycięzca w biegu na 10 km, był również faworytem i na 1000 m., musiał jednak odstąpić w czasie zawodów ze względu na defekt steru. Hradetzky twierdzi, że ster uszkodzono mu umyślnie jeszcze przed biegiem i Austria wniosła nawet protest,

który jednak został odrzucony. Austriacy nie mogli bowiem, rzecz jasna, udowodnić swego śmiałego twierdzenia. To był zresztą jedyny zgrzyt mistrzostw, który został jednak szybko zlikwidowany.

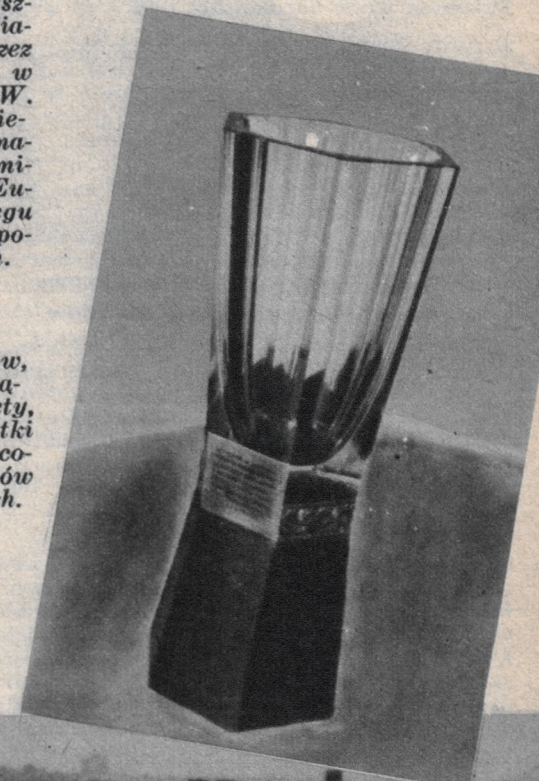
### Przysze mistrzostwa odbędą się w Danii

z okazji jubileuszu 10-lecia I.R.K. Praga wywiązała się ze swego zadania świetnie. Jest to zasługa ofiarnych funkcjonariuszy Związku z prezesem generałem Klecandą na czele. Obok niego zasłużyli sobie na podzięk z naszej strony pp. Ascher, Zadak, dr. Lankasz, Tekly, Stiasny i Adamec, którzy okazali drużynie naszej dużo serca i pomagali we wszystkim na miejscu. Chcielibyśmy jak najszybciej mieć możliwość zrewanżowania się u nas w Polsce.

W sobotę gościł delegatów poszczególnych miast gen. Klecanda u siebie w domu. Wieczorem odbył się bankiet w Klubie towarzyskim a w niedzielę odbyła się na tarasach na Barandowie pożegnalna wieczerza i rozdzielenie nagród. J. R.

Puchar kryształowy, ofiarowany przez Posta R. P. w Pradze dr. W. Grzybowskiemu, jako nagroda za mistrzostwo Europy w biegu składaków podwójnych.

Poniżej: Zawodników, przybywających do mety, witaty setki łodzi miejscowych klubów kajakowych.



# Przegrywamy w meczu pływackim z Czechami 44:58 pkt.

Warszawa, 27 sierpnia. Na stadionie pływackim im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie rozegrany został oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzynarodowy mecz pływacki Czechosłowacja-Polska o nagrodę wędrowną M. S. Z., której regulamin przewiduje przyznanie nagrody na własność temu zespołowi, który w czterech kolejnych spotkaniach zdobyje najwięcej punktów.

Mimo bardzo dobrej postawy naszej reprezentacji, przypuszczając należy, że nagroda przypadnie

## naprawdopodobniej Czechom.

głównie dzięki ich drugoczącemu zwycięstwu przed dwoma laty w Pradze w stosunku 63:39.

Był to udany rewanż za niespodziewane nasze zwycięstwo w r. 1930 w Warszawie 51:50. Ostatnie spotkanie o nagrodę M. S. Z. wyznaczono na rok przyszły do Pragi.

Zawody obecne zgromadziły na widzów liczną rzeszę publiczności (po 3 tysiące w każdym dniu), mimo niepewnej pogody i... słonych cen wstępu. Przebieg walk bardzo ciekawy i ze względu na

## równość sił,

specjalnie idealną w pierwszym dniu meczu (24:24 punktów) trzymał widownię w stałym napięciu aż do ostatniego punktu programu.

Drużyny wystąpiły do walki nieoestabione, u Czechosłowaków brak było bowiem Getreuera i Lederera, a w zespole polskim nie widzieliśmy Maera, Remiszewskiego i Pollaka, zresztą ten ostatni jako obywatel czechosłowacki nie miał prawa startu. Ten dziwny jednak jest fakt, że posiada on mistrzostwo państwa.

## Pierwszy dzień zawodów

rozpoczął się od deflady obu zespołów, odegrania hymnów państwowych i tradycyjnego powitania. Wszystko wypadło bardzo pięknie, szkoda tylko, że z opóźnieniem, co spowodowało zakończenie ostatnich konkurencji sobotnich już o zmroku.

Na czoło zespołu polskiego wybili się przede wszystkim

## Bocheński i Karliczek

zupelnie zdecydowanie wygrywający swe konkurencje w starciach z groźnymi przeciwnikami. — Karliczek dwukrotnie i to w sposób najzupełniej wyraźny rozprawił się z mistrzem czechosłowackim w stylu grzbietowym, Heilingiem, a Bocheński wykazał swą supremację nad swymi rywalami w biegu 400-metrowym oraz w sztafecie nad doskonałym dr Steinerem — co prawda minimalnie.

Bardzo silny opór stawiała Kratochwilówna w biegu na 400 metrów, mając za przeciwniczkę jed z najbardziej utalentowanych pływaczek europejskich, Schramekova. Uległa jej dopiero na finiszu, bijąc jednak wydatnie rekord polski.

Zwycięstwo Klawużówny w skokach trampolinowych nie było natomiast tak wyraźne, jak się spodziewać należało. Stwierdzić można było, że nasza mistrzyni nie znajduje się w swej szczytowej formie. Mile rozczarował nas natomiast Ziaja, który w sezonie bieżącym wykazał znaczną poprawę stylu i dużą pewność.

Jeśli chodzi o naszych gości, to zaprezentowali się oni

## znacznie równiej o Polaków.

Nie mieli oni tak rażąco słabych punktów w rodzaju niektórych naszych zawodniczek. Na czoło wybiła się doskonała Schramekova, która zdecydowanie pokonała gwiazdę polskich basenów, Kratochwilównę, bijąc jednocześnie rekord swego kraju.

Skoczkiem pierwszorzędnej marki okazał się Leikert, któremu zresztą tacy fachowcy wieży, jak Smith i Simajka, przepowiadają dużą przyszłość. Posiada on znakomite warunki fizyczne i wcale poprawny styl, co przy niezłym repertuarze dwódmym da z pewnością temu młodemu jeszcze bardzo zawodnikowi cały szereg sukcesów.

Sprinter czechosłowacki Steiner zabłysnął już pierwszego dnia swym talentem w walce przeciwko Bocheńskiemu w sztafecie trzema stylami. Bardzo ładnie spisała się także rekordowa kobieta sztafeta 3x100 mtr. oraz Freundova w stylu na znak.

## Przebieg zawodów sobotnich

przedstawia się następująco:

400 m. stylem dowolnym panów: 1) Bocheński (P) 5:32,6, 2) Karliczek (P) 5:36,8, 3) Schoen (C) 5:38,6, 4) Koutek (C) 6:10. Rezerwowi zawodnicy czesey, występujący zamiast Getreuera i Lederera, a szczególnie waterpolista Koutek, nie mogli sprostać polskim reprezentantom, którzy przeważali wyraźnie. Bocheński przeprowadził bieg z miejsca do miejsca, nienipokojony przez nikogo, a Karliczek już po pierwszej setce zapewnił sobie drugą lokatę. Bocheński miał tutaj na 100 m. 1:09, a na 200 m. 2:35. Punktacja 5:1 dla Polski.

100 m. na znak panów: 1) Freundova (C) 1:39,3, 2) Morawska (P) 1:39,8, 3) Sebestova (C) 1:41,8, 4) Szczerbówna (P) 1:46,4. Na pierwsze 50 m. obie Czeski na czele i zanosi się na kleskę naszych reprezentantek. Sytuację ratuje Morawska, która niespodziewanie szybkim finiszem odrabia stracone pole, a tuż przed metą mija Sebestova. Szczerbówna dziwnie słaba. Punktacja 7:5 dla Polski.

400 m. dow. panów: 1) Schramekova (C) 6:31,6, rekord czechosłowacki, 2) Kratochwilówna (P) 6:35,

rekord polski pobity o 11 sekund, 3) Wurflova (C) 7:30,4, 4) Słotówna (P) 8:21. Wspaniała walka o pierwsze miejsce między Schramekova i Kratochwilówną, które płynęły stale razem, mając na 200 m. dobry czas 3:34. Dopiero po ostatnim nawrocie silniejsza Czeska zdobyła się na finisz, którego już Kratochwilówna wytrzymać nie mogła. Słotówna sprawiała kiepskie wrażenie i nie mogła sobie nawet poradzić z „zabką” Wurflowej, kończąc ostatecznie o cale półtora basenu za Schramekova. Punktacja: po 9 punktów.

100 m. na znak panów: 1) Karliczek (P) 1:17,4, 2) Heiling (C) 1:18,4, 3) Samanek (C) 1:20,1, 4) Machowski (P) 1:23,9. Zacięta walka o pierwsze miejsce, zakończona zwycięstwem Polaka, dzięki ostremu finiszowi. Początkowo zawodnicy płynęli w jednej linii, dopiero pod koniec Karliczek zademonstrował swą przewagę. Punktacja po 12 punktów.

Skok z trampoliny panów: 1) Klawużówna (P) 70,12, 2) Kacanova (C) 65,35, 3) Kokalij-Kowalewska (P) 46,62. Klawużówna znalazła w Czesze niespodziewanie groźną przeciwniczkę, wygrała jednak za służenie. Druga zawodniczka polska znacznie słabsza. Po skończeniu tej konkurencji ogłoszono zwycięstwo Kacanovej, dopiero po protestach widowni okazało się, że sędziowie pomylili się w obliczeniu i odjęli Klawużównie cale dziesięć punktów. Punktacja 16:14 dla Polski.

Skok z wieży panów: 1) Leikert (C) 108,99, 2) Ziaja (P) 92,40, 3) Nesvadba (C) 83,57. Podobnie, jak

## Drugi dzień zawodów.

Warszawa, 27 sierpnia. (tel.). W niedzielę w drugim dniu meczu Czesi odnieśli zasłużone zwycięstwo, głównie dzięki swej przewadze w stylu klasycznym oraz wyraźnej supremacji w pilce wodnej. Na czoło zawodników wybił się jednak nasz Karliczek, który pokazał, że nie zna zupełnie zmezczenia i do swych trzech startów sobotnich do

względem organizacyjnym, jak sportowym a chociaż w niektórych konkurencjach zimna woda po psuła nie tylko rezultaty, to jednak

## 4 rekordy czechosłowackie i 3 polskie.

są dostatecznym dowodem dobrego poziomu meczu.

Przebieg konkurencji wygląda nast.: 100 m. dowolnym panów: 1) Schramekova (C) 1:15,4, 2) Kratochwilówna (P) 1:19,8, 3) Macenauerowa (C) 1:25,6, 4) Arndtówna (P) 1:35,4. Schramekova z miejsca prowadzi i wygrywa zdecydowanie. Arndtówna nie odegrała żadnej roli. Punktacja 28 na 26 dla Czechosłowacji.

200 m. klasycznym panów: 1) Hankowa (C) 3:20,6, 2) Wruflova (C) 3:28,5, 3) Fritschówna (P) 3:34,8, 4) Chomiakówna (P) 3:39,3. Polki z miejsca zostają w tyle i już po pierwszym nawrocie widać, że Czeski zwycięża — Hankowa zademonstrowała świetny styl i wygrała bieg w czasie lepszym o 0,4 sek. od rekordu czechosłowackiego. Punktacja 33 na 27 dla Czechosłowacji.

100 m. dowolnym panów: 1) Bocheński (P) 1:03, 2) Steiner (P) 1:04,1, 3) Karliczek (P) 1:04,4, 4) Schoen (C) 1:04,6. Emocjonujący przebieg tej konkurencji, gdyż przez cały czas zawodnicy płyną w zwartej grupie. Ostatecznie Bocheński wyraźnie wygrywa, ale Karliczek omal że nie dośzedł Steinaera.

200 m. klasycznym panów: 1) Abeles (C) 3:01,6, 2) Czega (C) 3:02,8, 3) Szrajzman II. (P) 3:08,4, 4) Kaputek (P) 3:12. Zawodnicy nasi dziwnie słabi, zwłaszcza w drugiej części biegu. Początkowo Szrajzman trzymał się dobrze, ale po pierwszej setce zaczął zostawać w tyle. Prowadził najpierw Czega, ale Abeles zdołał go wyprzedzić. Punktacja 40:32 dla Czechosłowacji.

Skoki wieżowe panów: 1) Klawużówna (P) 34,07, 2) Kowalewska (P) 32,97, 3) Kacanova (C) 31,49, 4) Markłowa (C) 31,17. Bardzo dobra postawa Polek, wyraźnie górujących nad przeciwniczkami. Punktacja 41:37 dla Czechosłowacji.

Skoki z trampoliny panów: 1) Leikert (C) 144,65, 2) Nesvadba (C) 130,65, 3) Pietrzykowski początkowo prowadził, ale już po skokach obowiązkowych znajduje się na trzecim miejscu o 2 punkty za Nesvadba, a o 4 punkty za Leikertem. Osiągnięcie drugiego miejsca psuje mu jeden nieudany skok o skoków dowolnych. Punktacja 46:38 dla Czechosłowacji. Wynik wydal się już być przesądzony na korzyść gości.

Sztafeta 4x100 m. panów: 1) Czechosłowacja (Szebestowa, Macenauerowa, Freundova i Schramekova) 5:37,2, rekord czechosłowacki, 2) Polska (Morawska, Arndtówna, Szczerbówna, Kratochwilówna). Najlepiej trzyma się Morawska, która przegrywa zaledwie o mecz, pozostałe Czeski górują wyraźnie i wygrywają zdecydowanie.

Sztafeta 4x200 m. panów: 1) Polska (Szrajzman I. 2:33, Rouppert 2:36, Karliczek 2:36, Bocheński 2:35, 10:20,6, rekord polski, 2) Czechosłowacja (Koutek, Reiner, Schoen, Heiling) 1:44,6. Zawodnicy polscy przeważają na każdej zmianie nad rezerwowym zespołem gości i biją ostatecznie rekord polski o 8 sekund.

Mecz waterpolowy wygrali Czesi w stosunku 4:1 (2:0). Składy drużyn: Czechosłowacja: Buszek, Epstein, Koutek, Swechla, Schulz, Steiner, Reiner. Polska: Porański, Scholz, Kratochwil, Karliczek, Ritterman, Bocheński, Schwaen. Przez cały czas przeważają goście, przyczem w pierwszej połowie Polacy nie oddali ani jednego strzału, natomiast dwie bramki dla zwycięzcy zdobył Steiner. Po przerwie początkowo nasi zdobywają się na kilka ataków, a w jednym z nich Schwaen strzela honorową bramkę. Następnie jednak Czesi znów oponawiają basen i zdobywają dalsze dwie bramki przez Swehle i Steinaera. Sędziował delegat czechosłowacki inż. Hauptman.

# Gancarz (Pogoń, Lwów) mistrzem Polski w maratonie.

Wilno, 27 sierpnia. (tel.) W Wilnie odbył się w niedzielę bieg maratoński o mistrzostwo Polski, w którym wzięli udział długoustansowcy, zgłoszeni z całej Polski. Poza konkursem w tej gigantycznej imprezie biegł doskonale zawodnik lwowski Gancarz, który też wpadał jako pierwszy na metę wśród licznie zgromadzonej publiczności. Zwycięzca uzyskuje czas, stanowiący nowy rekord Polski 2:49:13,8 godz. Zaznaczyć należy, że dotychczasowy rekord Polski, ustanowiony przed 7 laty przez ś. p. Alfreda Freyera, wynosił 2:56:56. Zwycięzca i mistrz maratonu polskiego został ozdobiony wieńcem laurowym, który wyczołwał przez plk. Wenda.

Trasa biegła w stronę Werek, Zielonych Jezior i Rzeszy. Pierwsza połowa trasy biegła ścieżką, druga połowa bitą szosą. Pomimo całogodniowego deszczu, trasa dla biegaczy była dobra, gdyż z prawej strony gościńca i szosy była ubita ścieżka, która biegli maratończycy.

Po strzale honorowym startera, przeszedł O. Z. L. plk. Wendy, ruszając zawodnicy. Prowadzenie oddają obejmuje zawodnik Orła warszawskiego, Milcz, który przez 35 km. prowadzi samodzielnie, pozostawiając daleko w tyle resztę zawodników. Jednakże Milcza przesładował widoczny pech,

gdyż na 35-tych kilometrze chwycił go kurcz w nożę i zawodnik ten musiał zrezygnować z walki. Na 36-tych km. wyprzedził go doskonale usposobiony i doskonale taktycznie biegacz Pogoni lwowskiej Gancarz, który też wpadał jako pierwszy na metę wśród licznie zgromadzonej publiczności. Zwycięzca uzyskuje czas, stanowiący nowy rekord Polski 2:49:13,8 godz. Zaznaczyć należy, że dotychczasowy rekord Polski, ustanowiony przed 7 laty przez ś. p. Alfreda Freyera, wynosił 2:56:56. Zwycięzca i mistrz maratonu polskiego został ozdobiony wieńcem laurowym, który wyczołwał przez plk. Wenda.

Drugie miejsce również w doskonałym czasie zajął młody zawodnik Jagiellonii z Białegostoku Półtorak w czasie 2:52:10,9. Półtorak przez pierwszą połowę trasy trzymał się na 5 lub 6-tem miejscu, a na czoło wysunął się dopiero w powrotnej

# Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Wilnie.

Wilno, 27 sierpnia. (tel.) W sobotę i w niedzielę odbywały się w Wilnie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrzów Estonji i Lotwy oraz czwórch zawodników Polski. W pierwszym dniu zawodów przesładował zawodników pech, gdyż padał ulewny deszcz, to też wyniki nie były bardzo dobre.

Rezultaty przedstawiają się następująco: Kula: 1) Oibrzym estoński Wiidig uzyskuje doskonały wynik 15,49, 2) Olimpijczyk lotewski Dimza 14,44, 3) Wojtkiewicz (Sokół Wilno) 12,67. 60 m. panów: 1) Eltermans (Lotwa) 8 sek. przed Sirotówną (Makkabi Wilno) 9 sek. i Ewans (Lotwa). 1500 m.: Mistrz Polski Kucharski, który zajął pierwsze miejsce, walczy zacięcie z zawodnikiem lotewskim Riekstinsiem. 1) Kucharski (Jagiellonia, Białystok) 4:25,1, 2) Zylewicz (KPW Wilno) 4:28,5, 3) Łotysz Riekstins po ciekawej walce z Kucharskim. 200 m.: 1) Zyliański (KPW Wilno) 4:28,5, 3) Łotysz Riekstins po ciekawej walce z Kucharskim. 200 m.: 1) Zyliański (KPW Wilno) 24, 2) Wojtkiewicz (Sokół) 24,2, 3) Wiczorek (WKS) 25. Dysk: Pierwsze miejsce uzyskuje z doskonałym wynikiem Estończyk Wiidig 43,53, 2) Dimza (L) 42,48. Trzecie miejsce uzyskuje niespodziewanie zawodnik Strzelca z Molodeczna Żagin 37,69,5. Żagin zwycięża Wiczorka, Zieniewicz i Lukhaus.

Skok wdal panów. Konkurencja ta była b. słaba. 1) Eltermans (L) 4,67, 2) Gailitis (L) 4,49, 3) Sirotówna (Makkabi) 4,19.

W drugim dniu zawodów pogoda znacznie się poprawiła, to też i wyniki uzyskano daleko lepsze. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje wynik w oszczepie mistrza Estonji Sule, który uzyskał trzeci wynik światowy 69,30. Również w skoku wwyż padł nowy rekord Estonji 195.

Poszczególne wyniki były nast.: 100 m.: 1) Wiczorek (WKS) 10,9, 2) Zylewicz (KPW) 11,4, 3) Malachowski (KPW) 11,6. Skok wdal: 1) Kuetts (Estonia) 7,09, 2) Lukhaus (Jagiell) 6,88, 3) Wiczorek 6,52. 100 m. panów: 1) Lewin-Szumuklerowa (Mak.) 14,6, 2) Sirotówna. — Oszczep: 1) Sule (E) 69,30, 2) Drakszt (L) 58,14, 3) Stahl (L) 57,44. Poza konkursem rozegrała się ciekawa walka pomiędzy Wojtkiewiczem i Lukhausiem. Pierwszy uzyskał 57,25, drugi 55,73.

Kula panów: 1) Lewin-Szumuklerowa 9,89, 2) Eltermans (L) 9,50, 3) Evans (L) 9,18. W skoku wwyż 19-letni mistrz Estonji Kuetts uzyskał z łatwością 195 cm. Wynik ten jest rekordem Estonji. 2) Luckhaus 175, 3) Wojtkiewicz 170, 800 m.: 1) Kucharski 2:07,9, 2) Zylewicz 2:09,4, 3) Bartulis (L). Skok wwyż panów: 1) Evans (L) 1,40, 2) Gailitis (L) 1,30, 3) Gailitis II 1,25. Ciekawą pojedynkę rozegrał się w trójskoju pomiędzy rekordzistą Polski Luckhausiem a Estończykiem Kuettem. Zwyciężył Polak 14,50, przed Estończykiem 13,70.

## Legja zwyciężyła w półfinale drużynowych mistrzostw Polski w tenisie.

Lwów, 27 sierpnia. (tel.) Lwów stanowczo niema szczęścia do organizowania imprez tenisowych, napotykać już tradycyjnie na najgorszy, jaki sobie można wyobrazić stan pogody. I tym razem przysłowiowy już pech zawisnął nad lwowskim klubem sportowym, który w dniach 26 i 27 bm. miał rozegrać mecz eliminacyjny o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie ze stołeczną Legią. To też całe spotkanie odbyło się w najfatalniejszych warunkach atmosferycznych, tak, że w rozegranych dzisiaj 5 graczy, wszystkie mecze musiano kilkakrotnie przerywać, a dwie nawet ze soboty przenoszone na dzisiaj, również i nieustająca silna wichura wpłynęła na normalne prowadzenie gry. Stwierdzić też należy z pewnością, że mecz rozegrany został w warunkach nienormalnych.

Jeśli idzie o wynik meczu, którego zakończenie nastąpi w dniu dzisiejszym (dzisiejszy program przewiduje mecz Hebda—Tłoczyński i grę mieszana Neumanówna i Tłoczyński—Hebda i Orzechowska), to wynik jego jest już definitywnie przesądzony na korzyść Legji, która wygrywając cztery gry, zapewniła sobie tamsamem zwycięstwo, kwalifikując się do następnej rozgrywki z A. Z. Sem Poznani.

Przebieg poszczególnych spotkań był naogół bardzo nieciekawym. Wittman i Tłoczyński uporali się z łatwością z Kółczem II. Dułb warszawski w składzie Wittman—Tłoczyński wygrał po walce łatwej z parą Hebda—Kuchar, w którym jedynie Hebda potrafił stawić pewien opór. Nie można tego powiedzieć o Kucharze, który gra bardzo słabo. Pewne rozczarowanie przyniosło również spotkanie Neumanówny z Orzechowską. Po Lwowlance spodziewano się zwycięstwa P. Orzechowska grała jednak bardzo nerwowo i dała się wytrącić z równowagi. Najprawdopodobniej jej porażka zdecydowała o zwycięstwie Legji.

Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się nast.: Wittman—Kółcz II 6:1, 6:2, Hebda—Wittman 6:1, 6:1. Mecz ten dwukrotnie z powodu deszczu przerywano. Tłoczyński—Kółcz II 6:0, 6:3. Neumanówna—Orzechowska 6:2, 2:6, 6:4. Tłoczyński, Wittman—Hebda, Kuchar 6:3, 6:2.

## Jedrzejowska i Popławski triumfują w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 27 sierpnia. (tel.) Dziś zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Bydgoszczy. Wszystkie spotkania były nadzwyczaj interesujące, przeznaczone zakończone zwycięstwem polskich rakiet. Na szczególną uwagę zasługuje gra pojedyncza panów, w której po zaciętej walce z Neissem (Sopoty) zwyciężył zdecydowanie Popławski (Warszawa) oraz double panów, w którym po wyeliminowaniu niemieckich par spotkali się Stolarow, Popławski z Bratkiem, Laskiewiczem, zwyciężając tych ostatnich w trzech setach.

## Wyniki finałów: gra pojedyncza panów: Popławski (Warszawa)—Neiss (Sopoty) 3:6, 8:6, 10:8, 6:0. Gra par: Jedrzejowska—Pozowska (AZS Kraków) 6:1, 6:0. Gra podwójna panów: Bielawska, Jedrzejowska—Krampe, Schwach (Królewiec) 6:0, 6:1.

Gra podwójna: Stolarow, Popławski—Bratek, Laskiewicz 6:4, 6:1, 6:1. Gra mieszana nie została dokonczona z powodu zmroku.

W ramach mistrzostwa turnieju rozegrane zostały spotkania towarzyskie, zakończone zwycięstwem pani Krampe (Królewiec), która po bardzo ciekawej walce zwyciężyła Fryszczynowa (Toruń).

Organizacja turnieju spoczywała w rękach prezesa klubu sportowego Dr Nieduszyńskiego, pp. Sokolowskich i p. Stasiaka, pod każdym względem wzorowa.

Wieczorem w lokalu Klubu Polskiego odbyła się wspólna kolacja, w czasie której prezydent Barczewski wręczył mistrzom poszczególnych spotkań cenne nagrody.

## Turniej tenisowy w Kielcach.

Kielce, 27 sierpnia. W dorocznym turnieju tenisowym o mistrzostwo m. Kielc rozegrano w sobotę półfinały. Gra pojedyncza panów: Wojciechowski (WLTK)—Kanis (Legja) 6:2, 6:3, Salmonowicz (Legja)—Kwarczyński (Stadjon Kielce) 6:1, 6:4.

Gra podwójna: Salmonowicz, Kanis—Limon, Borkowski (Makkabi Kielce) 6:0, 6:1. Wojciechowski, Wiński (Stadjon Kielce)—Kwarczyński, Jankowski (Stadjon) 4:6, 6:0, 6:2.

Gra mieszana: Borowiczówna J., Wojciechowski—Borowiczówna A., Kwarczyński 6:2, 6:4.

W dniu dzisiejszym turniej został zakończony. Wyniki finałów: Gra pojedyncza panów: Salmonowicz, Kanis—Wojciechowski, Wiński 6:2, 6:2, 4:6, 7:5. Gra pojedyncza panów: Wojciechowski—Salmonowicz 6:3, 6:1, 6:2. Gra mieszana: Borowiczówna J., Wojciechowski—Matlakówna, Jankowski 6:3, 6:1.

## Regaty wioślarskie w Toruniu

Toruń, 27 sierpnia. (tel.) W ramach uroczystości 700-lecia m. Torunia odbyły się w niedzielę 27 bm. w Toruniu pod protektoratem prezydenta miasta Bolta szóste międzynarodowe i międzyklubowe regaty propagandowe, zorganizowane przez Toruński Klub Wioślarski. Ogółem odbyło się 9 biegów, czwórki, jedynek, przyczem bieg pierwszy odbył się na trasie 1200 m., pozostałe zaś na trasie 2.000 m. Wyniki są nast.:

Bieg pierwszy młodzieży, czwórki półwioślarskie wygrał Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz), 2) Klub Wioślarski Toruń, 3) Gimnazjalny Klub Wioślarski Toruń.

Bieg drugi czwórki półwioślarskie: 1) Gimnazjalny Klub Posejdon Chelmska, 2) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, 3) Klub Wioślarski Gryf Bydgoszcz.

Bieg trzeci jedynek nowicjuszy: 1) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie Wisła (Czarnecki), 2) Klub Wioślarski Toruń (Soltan).

drodze na szosie. Trzecie miejsce zajął Nowakowski z Warty poznańskiej w czasie 2:54:13,2. Pierwsz trzej maratończycy, jak widać, uzyskali lepsze czasy od dotychczasowego rekordu Polski.

Czwarte miejsce zajął Powieża (K. S. Pocza, Warszawa) 2:59:24. 5) Rogulski (K. S. Pocza, Warszawa). Na szóstym miejscu dopiero przychodził Milcz (Orzeł, Warszawa), który prowadził przez znaczną część trasy, 7) Stamulewicz (S. P. M. Łomża). Na ósmym miejscu olimpijski mistrz Lotwy Bukis. 9) Sitko (Szopienice, Śląsk), 10) Sadula (Strzelec, Łódź). Zaznaczyć należy, że zawodnik krakowski Freyer rozchorował się w Wilnie i nie mógł wziąć udziału w „Maratonie”.

Organizacja zawodów poza paru niedociągnięciami, jak brak herbaty na mecie i ciepłej kąpieli, była dość dobra. Publiczności na mecie i na całej trasie zgromadziło się bardzo dużo.

Bieg czwarty, czwórki półwioślarskie nowicjuszy: 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski Goplana Kruszwica.

Bieg piąty, czwórki młodszych: 1) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 6:35, 2) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 6:44.

Bieg szósty, czwórki bez ograniczeń: 1) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie Wisła 6:28 1/5, 2) Klub Wioślarski Toruń.

Bieg siódmy, jedyki bez ograniczeń: 1) Czarnecki, Grudziądz, 2) Wesoła, Toruń.

Bieg ósmy, czwórki półwioślarskie: 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 6:53, 2) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie Wisła 6:57, 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 7:02.

Bieg dziewiąty, czwórki nowicjuszy: 1) Tow. Wioślarskie Włocławek, 2) Klub Wioślarski Toruń.

O godzinie 8 wiecór odbyło się na dziedzińcu ratuszowym rozdanie nagród i dyplomów honorowych m. Torunia.

## Zwycięstwa polskich jeźdźców w Rydze.

Ryga, 27 sierpnia. (tel.) W ciągu ub. tygodnia polscy jeźdźcy brali udział w zawodach konnych w Rydze, w których odnieśli szereg sukcesów. W konkursie o nagrodę m. Rygi pof. Ruciński zajął pierwsze miejsce, zdobywając puchar przechodni. Czwarte miejsce zajął por. Podhoroeki ex aequo z por. Holstem.

Największym sukcesem było zdobycie przez ekipę polską Puharu Narodów w dn. 27 b. m. Polska ekipa startowała w składzie: kpt. Bilinoski, por. Pohorecki, por. Ruciński i por. Czerniawski. Drugie miejsce zajęli Niemcy. Zwycięstwo Polski przyniela miejscowa publiczność z wrogości okrzykami, będąc niezadowolona ze zwycięstwa Polski nad Niemcami.

## Sensacyjna porażka Heleny Wills

Nowy Jork, 27 sierpnia. (tel.) W niedzielę zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo St. Zjednoczonych, przyczem tytuły zdobyły Helen Jacobs, pokonując Helen Wills Mody w stosunku 5:6, 3:6, 3:0 ser. (Helen Wills poddała się).

W grze podwójnej Nuthall i James zdobyli mistrzostwo bez walki, albowiem Helen Wills i van Ryn nie zgłoszyli się do rozgrywek.

## Finlandja—Francja w lekkiej atletyce.

Helsingfors, 27 sierpnia. (tel.) Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Finlandja—Francja 103:66. Wyniki poszczególnych konkurencji: 100 metrów: K. Virtanen 10,7, 400 m.: Strandall (Finlandja) 49,5, 1500 m.: Isoholla 3:55,6, dysk: Winter (Francja) 45,97, oszczep: Jaervinen 71,10, 5000 m.: E. Virtanen 14:43,6. Skok o tyczce: Lindroth 3,85. Sztafeta 4x100: Finlandja 42,5.

## Niemcy—Szwajcaria w lekkiej atletyce.

Bazylen, 27 sierpnia. Mecz lekkoatletyczny Niemcy—Szwajcaria 83:55. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m Merlein (N) 10,8, 200 m Vogel (S) 22, 400 m Metzner (N) 49,8, 800 m dr Desecker (N) 1:57,2, 1500 m Eitel (N) 4:09, 5000 m Mueller (S) 15:52,8, 110 m przez płotki Peltsecher (N) 15,1. Sztafeta 4x100 Niemcy 42,7. Sztafeta 4x400 Niemcy 3:21,8. Skk wwyż: Eggenberg (S) 1,91,5 (nowy rekord szwajcarski). Skok wdal: Bäumle

# O prymat wśród lekkoatletów słowiańskich

## W przededniu meczu lekkoatletycznego z Czechosłowacją.

Warszawa, w sierpniu. W bież. tygodniu Warszawa będzie terenem siódmego meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja.

Zawody te mają, poza ciekawą i wartościową walką sportową, także i specyficzny charakter rozgrywek

### o pierwsze miejsce wśród narodów słowiańskich

i dzięki temu cieszą się wielkim zainteresowaniem w świecie sportowym obu bratnich narodów. Obecny mecz rozegrany zostanie po raz siódmy z rzędu, a po raz drugi o puchar wędrowny, ofiarowany przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Benesza. Poprzednio przez 5 lat walczone o puchar min. Zaleskiego, zdobyty wreszcie na własność przez Polskę przed dwoma laty.

W roku ubiegłym w Pradze, w pierwszej z rozgrywek o puchar min. Benesza, Polacy odnieśli z trudem

### sześciu zwycięstwo

z minimalną różnicą pół punktu, dzięki czemu wystarczają nam jeszcze dwa zwycięstwa na zachowanie na własność cennej kryształowej nagrody. Tym razem szanse naszego zespołu nie przedstawiają się zbyt różowo, ponieważ w roku bieżącym jakiś specjalny pech przesładował polskich czołowych zawodników, powodując liczne kontuzje i przerwy w treningach.

Niepowetowaną stratą będzie

### absencja Kusocińskiego,

który po ukończeniu kuracji w Ciechocinku zamierzał ostatnio rozpocząć trening, ale nieznaną przyczyną ból kolana nadal mu dokucza. Nadto kilku czołowych lekkoatletów nie znajdują się w swej najwyższej formie i zatem nie można na nich specjalnie liczyć. Dotyczy to Nowaka, Sikorskiego, Trojanowskiego II., Nowosielskiego i Kostrzewskiego. Podobno ostatnio zaczęli oni bardzo pilnie trenować i być może za dwa tygodnie będą już gotowi do występu, ale narazie zbyt niskiej nadziei pokładać w nich nie można.

Władze lekkoatletyczne przygotowują się do zawodów bardzo pilnie, studiując zaprawę zawodników za pomocą specjalnych delegatów w okolicach i przeprowadzając organizację meczu w najdrobniejszych szczegółach. Dużym udogodnieniem jest fakt, że jednocześnie odbywa się w Centr. Inst. W. F. na Bielanach oboz treningowy lekkoatletów akademickich pod kierunkiem trenera Cejzika. Dzięki temu kilku zawodników posiada ułatwione warunki do zaprawy.

Zawody Polska — Czechosłowacja mają już swoją tradycję, a dla rozwoju sportu lekkoatletycznego w obu krajach mogą stanowić najlepszy skrócony przyczynek historyczny.

Ciekawym momentem będzie fakt, że w zbliżającym się meczu wystąpi kilku zawodników, którzy brali udział w pierwszym meczu w roku 1927 na otwarcie stadionu AZS. w parku Paderewskiego w Warszawie. Oto ich nazwiska: Biniakowski, Kostrzewski, Sikorski ze strony polskiej, a Douda, Chmielik, Hofman, Jandera i Knenicky ze strony czechosłowackiej.

Dotychczasowe mecze polsko-czechosłowackie wykazują zupełnie wyraźnie

### na równość sił.

Wprawdzie Polacy wygrali cztery mecze, a Czesi tylko dwa, ale zato zwycięstwa nasze były znacznie mniej przekonujące i wykazywały raczej na sześcioletnią niż na wyrażoną przewagę.

Wyniki dotychczasowych spotkań o prymat na Słowaczynie między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji przedstawiają się następująco: r. 1922 w Pradze — Polska zajmuje trzecie miejsce w trójmecznej państ. słowiańskich za Czechosłowacją i Jugosławią.

Właściwe rozgrywki zaczynają się w r. 1927:

### O puchar min. Zaleskiego

r. 1927 w Warszawie wygrywa Czechosłowacja 92:66, r. 1928 w Pradze wygrywa Polska 79:78, r. 1929 w Warszawie wygrywa Polska 84:57:35, r. 1930 w Brnie wygrywa Czechosłowacja 83:73, r. 1931 w Król. Hucie wygrywa Polska 79:72:71. Dzięki temu zwycięstwu Polska zdobyła na własność puchar min. Zaleskiego.

### O puchar min. Benesza

r. 1932 w Pradze wygrywa Polska 76:75:75. Ogółem dzięki wysokiemu zwycięstwu w roku 1927 Czechosłowacja ma przez sześć lat 475 punktów, a Polska 458 punktów.

Barw polskich w sześciu dotychczasowych meczach broniło 54 zawodników, a mianowicie: 5 razy: Biniakowski, Kostrzewski, Trojanowski I., Adamczak, Nowak;

4 razy: Kusociński, Szejnach, Sikorski, Nowosielski;

3 razy: Baran, Malanowski, Sawaryn, Wiczorek, Petkiewicz, Czyż, W. Mikrut, Heljasz, Maszewski, Trojanowski II., Piechocki;

2 razy: Dobrowolski, Górski, Smakulski, Koroliewicz, Mikrut Fr., Cejzik, Pławczyk, Sznajder, Lesicki, Siedlecki;

1 raz: Buchala, Zuber, Gniech, Mędrzycki, Zająz, Luekhaus, Miller, Majtkowski, Dobrakowski, Chmiel, Niemiec, Turczyk, Koźlicki, Kuźmicki, Twardowski, Kluk, Hartlik, Fryszczyn, Jaworski, Kasperkiewicz, Michalak, Freyer, Rzepka, Weiss.

Barw Czechosłowacji broniło 55 zawodników, a mianowicie:

6 razy: Douda, Hofman;

5 razy: Chmielik, Knenicky, Kościak;

4 razy: Jandera, Votava, Engel;

3 razy: Vykopil, Dostal, Sourek, Simek, Kodada, Vanoucek, Drozda;

2 razy: Stanislav, Strniste, Sindler, Lipcik, Kittl, Teubl, Reich, Efenberger, Koreys, Horak, Dvorsky, Klasek, Fiser, Novotny;

1 raz: Borovicka, Machan, Ira, Solba, Bartl, Wolf, Mrtynek, Kasz, Vysolobe, Uedobity, Kuh-

mund, Koberstein, Wimmer, Jahn, Nemecky, Vittek, Heyduk, Slezacek, Beranovsky, Zamis, Kratky, Svatos, Pallschek, Ledr, Komanek.

Zwycięstw odnieśli ogółem zawodnicy czechosłowacy 47 (w tem 4 w sztafetach), a zawodnicy polscy 46 (w tem 8 w sztafetach).

Najwięcej zwycięstw odnieśli w konkurencjach indywidualnych: 7 razy Kostrzewski (P), 5 razy Douda (C), Engel (C), Kusociński (P), 4 razy Sikorski (P), 3 razy Jandera (C), Petkiewicz (P), 2 razy Chmielik (C), Stanislav (C), Sindler (C), Hofman (C), Votava (C), Bartl (C), Koreys (C), Fiser (C), Horak (C), Benes (C), Biniakowski (P), Nowosielski (P), Heljasz (P), 1 raz Mrtynek (C), Vanoucek (C), Drozda (C), Heyduk (C), Borovicka (C), Ira (C), Knenicky (C), Kittl (C), Svolba (C), Kościak (C), Dobrowolski (P), Szejnach (P), Baran (P), Smakulski (P), Trojanowski I. (P), Freyer (P), Adamczak (P), Turczyk (P), Sznajder (P), Kuźmicki (P), Maszewski (P), Pławczyk (P), Mikrut W. (P).

1500 mtr.: Petkiewicz (P) 3:58 (1930) i Strniste (C) 4:04.5 (1929);

5 km.: Kusociński (P) 14:58.8 (1931) i Kościak (C) 15:14.8 (1929);

110 mtr. płotki: Jandera (C) 15.4 (1930) i Trojanowski (P) 15.5 (1929);

400 mtr. płotki: Kostrzewski (P) 54.2 (1929) i Sourek (C) 57.1 (1931);

4×100 mtr.: Czechosłowacja (Engel, Knenicky, Hofman, Efenberger) 42.8 (1929) i Polska (Czyż, Dobrowolski, Sikorski, Szejnach) 43.4 (1929);

4×400 mtr.: Polska (Piechocki, Gniech, Zuber, Kostrzewski, Dostal, Knenicky) 3:23.4 (1932);

skok w dal: Sikorski (P) 7.26 (1929) i Herman (C) 7.17 (1932);

skok w zwyz: Mrtynek (C) 187.5 (1928) i Pławczyk (P) 185 (1932);

skok o tyczce: Koreys (C) 380 (1931) i Adamczak (P) 370.5 (1930);

rzut kulą: Douda (C) 16.20 (1932) i Heljasz (P) 15.55 (1932);

rzut dyskiem: Douda (C) 45.67 (1930) i Heljasz (P) 45.49 (1932);

rzut oszczepem: Turczyk (P) 64.44 (1932).

### Program zawodów

ustalono następująco: Sobota 2 września, godz. 16.30 — bieg 400 m. płotki, kula, 100 mtr., 400 mtr., skok w zwyz, 15000 mtr., oszczep, 4×100 mtr.

Niedziela, 3 września, godz. 16 — 110 mtr. płotki, tyczka, 200 mtr., dysk, 800 mtr., skok w dal, 5 km., 4×400 mtr.

Punktacja zawodów podobnie jak w latach ubiegłych, a mianowicie: pierwsze miejsce — 5 punktów, drugie miejsce — 3 pkt., trzecie miejsce — 1 pkt., a w sztafetach 10 i 6 pkt.

O szansach obu zespołów nie będziemy mówić. Wiemy doskonale, sądząc z lat poprzednich, że naogół siły są równe, a decyduje jedynie

### lepsza kondycja

w danym dniu, lepsze nastawienie psychiczne, no i szczęście. Dużą trudność w ustawieniu reprezentacji jest ograniczenie liczby zawodników do dwudziestu w każdym zespole. Z tego powodu trzeba nieraz zrezygnować z jakiegoś doskonałego zawodnika, o ile może on startować do jednej tylko konkurencji.

Składy obu reprezentacji nie są jeszcze definitywnie ustalone i pewne zmiany napewno nastąpią. Przypuszczając jednak należy, że poszczególne konkurencje wyglądać będą następująco:

KUSOCIŃSKI ROZPOCZĄŁ JUŻ TRENING po ukończeniu kuracji nogi, nie zamierza on jednak brać udziału w roku bieżącym w poważniejszych zawodach, zaatakując natomiast rekordy sp. Freyera na 15 km i w biegu godzinnym.

CZECHOSŁOWACY LEKKOATLECI, którzy 2 i 3 września walczą z Polską, przybywają do Warszawy 1 września pod kierunkiem sekretarza związku czechosłowackiego, kpt. Józefa Plichy.

W TENISOWYCH MIEDZYKRAJOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI, które rozegrane zostaną na kortach Legji w Warszawie 4—10 września startować będą Hughes (Anglia), Matej (Austria), Baworowski (Austria), Metaxa (Austria), Hecht (Czechy), Malecek (Czechy), Mishu (Rumunia), Lasne (Estonia) oraz Merhatova (Czechy). Legja pertraktuje jeszcze z Peretem (Francja), Palmierim (Italia) oraz paniami Valerio (Italia)

i Adamoff (Francja). Ze strony polskiej wezmą udział tylko czołowi zawodnicy.

PROŚBA DANIELA PRENNA do Pol. Związku Lawn-Tenisowego o zezwolenie gry w barwach polskich została na specjalnym posiedzeniu zarządu związku odrzucona, ze względu na fakt, iż Prenn, będąc obywatelem polskim odmówił w latach poprzednich gry w barwach polskich, jednocześnie zaś reprezentował barwy niemieckie, przyjmując w roku ub. obywatelstwo niemieckie. Uchwała zarządu PZLT. winna się spotkać z uznaniem.

W MILANÓWKU W MECZU TENISOWYM Legja pokonała Milanowski Klub Tenisowy w stosunku 5:0.

KAJAKOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY organizuje sekcja kajakowa K.W. Wisła w dniu 3 września.

W biegach krótkich

załosi się na wyrażną przewagę gości. Heyduk i Engel (C) wydają się lepeci od Sikorskiego i Twardowskiego na 100 mtr. czy od Biniakowskiego i Marcicia na 200 mtr. W biegach 400 mtr. szanse są równiejsze, albowiem Biniakowski w swej dzisiejszej formie może śmiało pokonać Knenickiego. Drugi zawodnik czeski Fiser, jest jednak lepszy od Marcicia.

W biegach średnich

na 800 mtr. mierzą się V. Kratky i Rosicka przeciwko Maszewskiemu i Kuźmickiemu, zaś na 1500 mtr. Kratky i Drozda spotkają się z parą Kucharski-Kuźmicki. Tutaj szanse zupełnie niemal równe, a o wyniku zadecyduje lepsza w danym dniu kondycja, no i taktyka reprezentantów.

W biegu 5 km., w nieobecności Kusocińskiego barw naszych bronić będą Piałka i Kurpesa (lub Paschalski) a ze strony czeskiej wystąpią Kościak i Slezacek. Nie jest wykluczone, że zawodnicy nasi zdołają rozprawić z Czechami.

W płotkach

o ile Jandera wystąpi ze strony czeskiej, trudno będzie Nowosielskiemu bez specjalnego treningu pokonać rutynowanego przeciwnika. Drugi nasz zawodnik, Niemiec zdoła chyba wygrać z Komanikiem. Na 400 mtr. Kostrzewski i Maszewski są wyraźnie lepsi od Dostala i Markla.

Wielką niewiadomą będą sztafety, choć przypuszczamy, iż nastąpi tutaj podział punktów, t. zw., iż Czesi wygrają 4×100 mtr., a Polacy 4×400 mtr. Składy drużyn narazie nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

W skokach

spodziewamy się zaciekłej walki, przyczem w tyczce obaj nasi zawodnicy (Sznajder i Kluk) rozprawią się przypuszczalnie z przeciwnikami (Votava i Petricek) a w skoku w zwyz spodziewamy się tego samego po Pławczyk i Niemcu w walce z Zamisem i S. Kratky, zaś w skoku w dal siły zupełnie równe. Ze strony polskiej wystąpią Sikorski i Twardowski (lub Luckhaus), a ze strony czeskiej Hofman i Polame.

Przechodzimy teraz do rzutów gdzie w kuli i dysku zobaczymy

wspaniałą pojedynek Douda—Heljasz.

Zawodnik nasz, o ile będzie miał dobry dzień, może śmiało liczyć na pokonanie Doudy w obu konkurencjach. Drugimi zawodnikami obu zespołów będą Vittek (C) i Siedlecki (P). Co do oszczepu, to ze strony polskiej wystąpi Turczyk i Mikrut (lub Luckhaus), a ze strony czeskiej Hofman i Polame.

A. Sz.

# IGRZYSKA MAKKABI W PRADZE.

Praga, w sierpniu.

W Pradze czeskiej odbyły się w dniach 23—27 b. m. igrzyska letnie Wszechświatowego Związku „Makkabi”, stanowiące po zeszłorocznej Makkabjadzie w Palestynie i tegorocznych igrzyskach zimowych w Zakopanem, trzecią z kolei próbę poziomu żydowskich towarzystw gimnastyczno-sportowych, zrzeszonych w W. Z. „Makkabi”.

Pierwotnie igrzyska letnie odbyć się miały w czasie od 3—6 sierpnia w Czerniowcach, jednakowoż rząd rumuński, na parę dni przed terminem otwarcia

### cofnął udzielone poprzednio zezwolenie

na odbycie igrzysk w Rumunii, narażając w ten sposób organizatorów z grona rumuńskiej Makkabi na dotkliwie straty natury materialnej, nie mówiąc już o szkodach, jakie poniósł młody sport żydowski w Rumunii przez ubytek wysoce atrakcyjnej imprezy o charakterze propagandowym.

Gmina miasta Czerniowiec wypłaciła ostatnio rumuńskiej Makkabi odszkodowanie w kwocie 5.000 lei, częściowo choćby przychodząc z ciężkiej ich sytuacji. Przeniesienie igrzysk Makkabi z Czerniowca do Pragi imprezie tej w dużej mierze wyszło na korzyść. Praga bowiem posiada daleko lepsze tereny sportowe aniżeli Czerniowiec, dysponuje wytrawnym aparatem organizacyjnym, dzięki swemu centralnemu położeniu, jest nadto dogodniejsza dla uczestni czących zespołów zamiejscowych.

Okoliczność ta posiadała tym razem specjalnie doniosłe znaczenie, udział bowiem w igrzyskach wzięto z górą

### 15 reprezentacji państwowych,

bądź to zastąpionych na arenie sportowej, bądź też przez swych delegatów, uczestniczących w rozpoczęciu dnia 27 b. m. kongresie W. Z. Makkabi.

Szczególne zainteresowanie wzbudził przyjazd bardzo licznej, gdyż 71 osób liczącej reprezentacji polskiej, pozostającej pod kierownictwem prezesa honorowego okręgu polskiego „Makkabi”, mec. Russeckiego, który po wyjeździe z Polski w dużym stopniu przyczynił się do spopularyzowania sportu na ziemiach palestyńskich.

Drugą z kolei atrakcją igrzysk praskich stanowiła ekspedycja angielska, mająca w swym składzie b. reprezentanta Niemiec w grach o puchar Davisa, Prenna, który po postawieniu go przez Niemcy poza nawias sportu niemieckiego, przeniósł się na stałe do Anglii.

Przyjazd ekspedycji angielskiej do Pragi w pierwszym rzędzie położony należy na karb przeniesienia centrali W. Z. „Makkabi” z Berlina do Londynu i poparcia prezesa honorowego W. Z. Makkabi, lorda Melchetta, wpływowego osobistości wśród Żydostwa i sfer przemysłowych Anglii.

Trzecią atrakcją igrzysk niezawodnie stanowiłoby Niemcy, przyjazd ich jednakowoż w ostatniej chwili został odwołany. Do rzędu pozostałych najliczniejszych i najsilniejszych ekspedycji zaliczyć wypada dwukrotnie zwyciężki w imprezach Makkabi

### okręg polski

i pełniący funkcje gospodarza czechosłowacki okręg „Makkabi”.

Polska ekipa przyjechała do Pragi w liczbie 50 zawodników i zgórą 10 kierowników, sędziów i delegatów. — W skład repr. polskiej Makkabi weszli w pierwszy rzędzie gimnastycy, rekrutujący się głównie z warszawskiej Makkabi, lekkoatleci klubów krakowskich i warszawskich, tudzież znane zawodniczki krakowskiej Makabi, drużyna piłkarska złożona była z zawodników krakowskiej i warszawskiej

Makkabi, łódzkiego Hakoahu i rówieńskiej Hasmonoi, pięściarze, dwaj tenisiści Wittman i dr. Liebling, Pollak jako jedyny zawodnik w pływaniu, tudzież dwaj ping-pongści: mistrz i wicemistrz Polski, Ehrlich i Kühl z lwowskiej Hasmonoi.

Nie była ekspedycja polska reprezentowana w grach sportowych, szermierce i zapasniczy. Ponadto udział w igrzyskach wzięły reprezentacje Austrii, Bułgarii, Belgii, Francji, Estonii, Holandii, Gdańska, Łotwy, Jugosławii, Węgier i Rumunii.

Na program igrzysk praskich złożyły się w pierwszym rzędzie

### wieloboje gimnastyczne,

w kierunku wychowawczym Makkabi, odgrywające decydującą rolę. Jako następne rozegrane zostały zawody pływackie, lekkoatletyczne, turniej piłkarski, zawody pięściarskie, szermiercze, bokserskie, zapasnicze, gry sportowe, turniej tenisowy z udziałem kilkudziesięciu uczestników, wreszcie turniej ping-pongowy.

Program ten został rozegrany na reprezentacyjnych stadionach praskich w Letnej i Barrandowie, na boisku Hagibora, tudzież w salach Klubu Szermierczego i ubikacjach Zyd. Domu Ludowego.

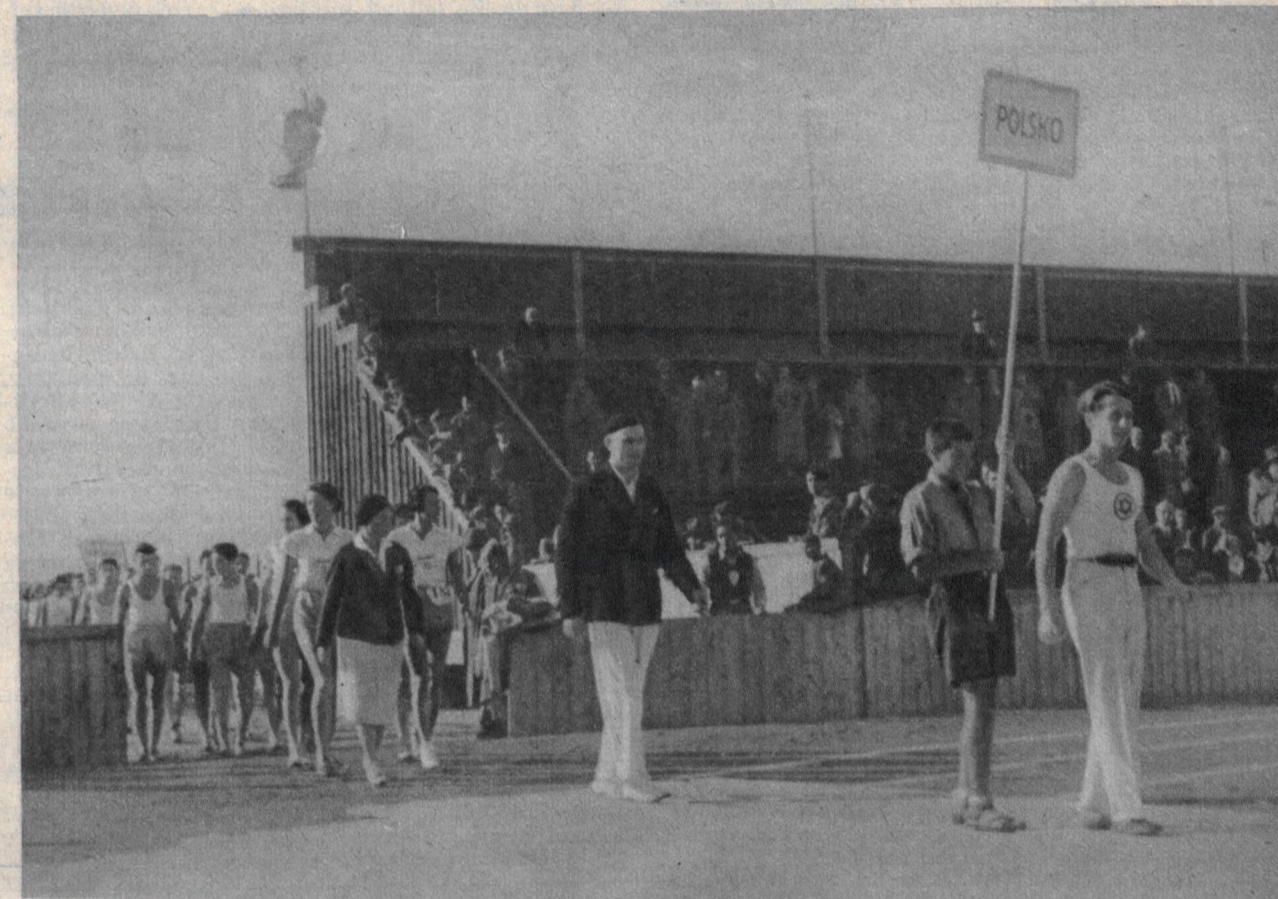
W pracach organizacyjnych, czechosłowacki okręg Makkabi korzystał z pomocy państwowych związków czechosłowackich, okoliczność, dzięki której organizacja igrzysk dopisała w zupełności. Obok turnieju tenisowego i zawodów pływackich, największe zainteresowanie wywołało święto gimnastyczne, odbyte z udziałem z górą 1000 uczestników na stadionie w Letnej.

Święto to rozpoczęła barwny korowód, przy dźwiękach specjalnie do tego celu skomponowanej muzyki i pieśni, odśpiewanych przez wszystkich uczestników. Nastąpiły zbiorowe pokazy gimnastyczne, tudzież popis poszczególnych reprezentacji, przyczem najwyższy poziom wykazały gimnastycy czechosłowaccy, jugosłowiańscy, węgierscy i polscy. Święto to o charakterze manifestacji narodowej spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zebranej publiczności i było w trzech audyjach transmitowane przez rozgłośnie praską czeskiego radia.

F. K.



Apel poranny w obozie centralnym W. F. Zw. Makkabi w Skolem.



Drużyna Polski krocząca w defiladzie.

Na program igrzysk praskich złożyły się w pierwszym rzędzie

wieloboje gimnastyczne,

w kierunku wychowawczym Makkabi, odgrywające decydującą rolę. Jako następne rozegrane zostały zawody pływackie, lekkoatletyczne, turniej piłkarski, zawody pięściarskie, szermiercze, bokserskie, zapasnicze, gry sportowe, turniej tenisowy z udziałem kilkudziesięciu uczestników, wreszcie turniej ping-pongowy.

Program ten został rozegrany na reprezentacyjnych stadionach praskich w Letnej i Barrandowie, na boisku Hagibora, tudzież w salach Klubu Szermierczego i ubikacjach Zyd. Domu Ludowego.

W pracach organizacyjnych, czechosłowacki okręg Makkabi korzystał z pomocy państwowych związków czechosłowackich, okoliczność, dzięki której organizacja igrzysk dopisała w zupełności. Obok turnieju tenisowego i zawodów pływackich, największe zainteresowanie wywołało święto gimnastyczne, odbyte z udziałem z górą 1000 uczestników na stadionie w Letnej.

Święto to rozpoczęła barwny korowód, przy dźwiękach specjalnie do tego celu skomponowanej muzyki i pieśni, odśpiewanych przez wszystkich uczestników. Nastąpiły zbiorowe pokazy gimnastyczne, tudzież popis poszczególnych reprezentacji, przyczem najwyższy poziom wykazały gimnastycy czechosłowaccy, jugosłowiańscy, węgierscy i polscy. Święto to o charakterze manifestacji narodowej spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zebranej publiczności i było w trzech audyjach transmitowane przez rozgłośnie praską czeskiego radia.

F. K.



Piłkarska reprezentacja polskiej Makkabi na igrzyskach Zw. Makkabi w Pradze.

# Sukcesy zawodników z Polski.

Praga, w sierpniu. Początek igrzysk Makkabi w Pradze nie rokował nam dobrego. Z różnych stron podnosiły się głosy niezadowolenia przeciw organizacji igrzysk, przyczem jednakowoż najwięcej powodu do niezadowolenia miała reprezentacja *Makkabi z Polski*, którą ulokowano w asylu dla bezrobotnych pod względem najprymitywniejszego komfortu i czystości postawiającego wiele do życzenia. Z tej też przyczyny w szeregach tej ekspedycji zawrzało, co tem bardziej było uzasadnione, ile że strony komitetu organizacyjnego nie czyniono najmniejszych wysiłków, by dać posłuch tym słusznym żądaniom. A gdy w dodatku i aprowizacja ekspedycji polskiej nie liczyła się z apetytami młodych i stojących przed forsownymi spotkaniami sportowców, stanie się zrozumiałe, dlaczego wyniki polskiej Makkabi tym razem nie stały na poziomie Makkabiady w Tel Awiw i Zakopanego.

Inna rzecz, że poziom sportowy igrzysk praskich był znacznie lepszy, aniżeli to miało miejsce w poprzednich imprezach W. Z. Makkabi, co w pierwszym rzędzie uzasadnione jest liczną i doborową obsadą poszczególnych konkurencji.

W pływaniu na starcie znalazła się *elita pływaków austriackich* — głównie wiedeńskiego *Hakoahu* — i czechosłowackich z doborową klasą praskiego *Hagiboru* na czele. Z pozostałych uczestników najwięcej obiecywano sobie po Palestynie — kach, którzy w tej jak i pozostałych konkurencjach, *zawiedli*. Z Polaków startował jedynie *Polak* z Bielska, który w biegu na 100 m. st. klasycznym zajął *drugie miejsce* w czasie 1:25.6 za znanym *Abelem* (Czechosłowacja), który ukończył bieg w czasie 1:23. Wyniki pływackie nie wyszły poza przeciętność, co w pierwszym rzędzie pożyte należy na karb bardzo zimnej wody, deszczu i zimnego wiatru. W piłce wodnej doszedł do skutku tylko jeden mecz między *Austrią* a *Czechosłowacją*, zakończony wynikiem remisowym 4:4.

Sukcesy odnieśli reprezentanci polskiej Makkabi w *boksie*.

## zdobyciając pięć pierwszych miejsc

na ośm możliwych. W wadze muszej i koguciej udało się to coprawda *Birenbaumowi* i *Rubinowi* z warszawskiej Makkabi bez walki z braku przeciwników, podobnie miała się sprawa z *Neumanem* (ZKS. Katowice) w wadze lekkiej. Czwarty tytuł zdobył *Stadlaender*, który w finale zwyciężył w pięknym stylu nad Anglikiem *Hollaenderem*. W półfinale *Hollaender* pokonał Austriaka *Szamasę* przez k. o. — *Stadlaender*, który do katowickiego ZKS-u przywędrował z berlińskiej Makkabi, okazał się *pełnowartościowym zawodnikiem*, odznaczając się w pierwszym rzędzie zaawansowaną techniką, celnością i siłą ciosu. Przy pilnej pracy nad sobą mógłby *Stadlaender* oddać poważne usługi polskiej reprezentacji *pięściar*skiej.

W wadze średniej *Pilnik* (Makkabi Warszawa), doszedł do pierwszego miejsca po zwycięstwie na punkty z Anglikiem *Dacosta* w półfinale i Czechosłowakiem *Dratlerem* w pierwszej rundzie przez k. o. Również i *Pilnik* zaprezentował się z najlepszej strony, wykazując obok zalet technicznych, daleko idące opanowanie nerwowe.

W wadze półciężkiej nie powiodło się *Neudingowi* (Warszawa), który przegrał po równorzędnej walce z Czechosłowakiem *Mahlerem*.

W wadze ciężkiej *Fin Gurevics* z łatwością uzyskał zwycięstwo nad *Friedmanem* (Czechosłowacja). *Gurevics* należy do *czolowych pięściarzy europejskich* w swej wadze i odznacza się wysoce

zaawansowaną techniką i elegancją w walce. Na uwagę zasługują, że mimo swej wagi — 96 kg. — *Gurevics* jest równocześnie *sprinterem* i z powodzeniem naogół startował w biegach na 100, 200 i 400 m.

W wadze piórkowej wyeliminowani zostali dwaj zawodnicy z Polski: *Szirak* i *Koenigswein*. *Szirak* walczył na skutek nadwagi w wyższej kategorii i z tej przyczyny nie mógł sprostać cięższemu przeciwnikowi, *Koenigswein* zaś był zdecydowanie słabszy od Anglika *Goldsteina*. Obaj przegrali na punkty. Obok Polaków dobry poziom wykazali wszyscy *Anglicy*; to, że uzyskali tylko jedno pierwsze miejsce, położone należy na karb dwukrotnego startu w ciągu jednego wieczora z przerwą kilkumiesięciową.

Znaczne zainteresowanie wzbudził

## turniej piłkarski,

który odbył się z udziałem pięciu zespołów: *Palestyna*, *Litwy*, *Czechosłowacji*, *Rumunii* i *Polski*. Najwięcej faworyzowana *Palestyna* — okazała się przeciwnikiem *najmniej groźnym* i nie tylko przegrała w wysokim stosunku 1:6 z *Rumunią*, nadto jednak uznać musiała *wyszość drużyny litewskiej*, która z pewnością nie gra na poziomie wyższym od polskiej klasy B. Z Litwinami była zresztą *zabawna historia*, kiedy w czasie meczu z Czechosłowacją niespodzianie na boisku zjawiała się *druga drużyna*, przedstawiając siebie za *właściwą reprezentację Litwy*. Okazało się, że w danym wypadku o honory reprezentacyjne ubijali się *piłkarze kowieńscy Bar Kochby* oraz *Makkabi Kowno*. Że jednak miejsce w turnieju było tylko dla jednego zespołu, grał ten, kto *przyłbył wcześniej*. Litwini przegrali z Czechosłowacją 0:2

# Polska zdobywa pierwsze miejsce w turnieju piłki nożnej.

Praga, 27 sierpnia (tel.). W niedzielę rozegrano ostatnie spotkanie piłkarskie:

*Polska—Rumunia 2:1 (1:1)*. Finał turnieju przyniósł zasłużone zwycięstwo *zawodnikom z Polski*. Pierwsza połowa była pod znakiem przewagi Polski. Po zmianie stron zyskała Polska drugą bramkę, poczem taktycznie ściągająca się do obrony, aby utrzymać zwycięstwo. Rumunia nie wykorzystwała jednego rzutu karnego. Pierwszą bramkę strzela Rumunia w 22 minucie, Polska wywonała w 35 minucie bramką środkowego pomocnika *Pomeranzenbluma* z rzutu karnego. W 37 minucie usunął sędzia po jednym graczu z obu drużyn. — W drugiej połowie strzela Seeliger, bramkarz Rumunów piłkę odbił, przyczem *Osiek upokorwał ją jednak z powrotem do bramki i w ten sposób przypało Polsce zwycięstwo*. Litwa—Czechosłowacja 4:2 (2:0).

## Wyniki zawodów lekkoatletycznych:

- Bieg 100 m: 1) Engel (Czech) 10,6 (nowy rekord Czechosłowacji), 2) Wandenburg (Anglia) 11, 3) Engel (Anglia) 11 sek.
- Sztafeta 4x100 m panie: 1) Polska 53,2, 2) Austria 55,6, 3) Palestyna 55,7 sek.
- Sztafeta 4x300, 200x100, 100x200x300x400 na cześć twórcy sjonizmu Teodora Herzla: 1) Austria 4,41,5, 2) Palestyna 4,44.
- 1500 m: 1) Blödy, 4,13,4, 2) Frankl (Palestyna) 4,16,2.
- Sztafeta 4x100 m: 1) Anglia 43,8, 2) Austria 44,8, 3) Czechosłowacja.



Polskie lekkoatletki w Londynie: Jadwiga Wajsówna i Walasiewiczówna w otoczeniu angielskich zawodniczek. Polskie lekkoatletki startowały ostatnio w Londynie, odnosząc kilka świetnych sukcesów. I tak Walasiewiczówna wygrała bieg 100 w w czasie 12,2, wyrównując rekord Angli i bijąc znaną lekkoatletkę angielską Hiscock. W biegu na 220 y Walasiewiczówna dała zbyt wielkie wyrównania, to też nie mogła jego wygrać, przychodząc na drugim miejscu o 4 y. W rzucie oszczepem Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce z wynikiem 30,95 m, drugą była Wajsówna 26,62 m. Wajsówna zwyciężyła bez trudu w kuli z wynikiem 11,16 (rekord Angli) i w rzucie dyskiem.

po piętnastominutowym przedłużeniu, wygrali za to z Palestyną w turnieju pocieszenia 4:2.

Polska wylosowała *szczęśliwie Czechosłowację* i to w trzecim dniu turnieju, dzięki czemu stanęła do gry wypoczęta i opanowana nerwowo. *Zwycięstwo w spotkaniu z Czechami przypało Polsce po ładnej grze zaznaczonej wyraźną ich przewagą*. Bramki uzyskali *Krumholz* z rzutu karnego, *Hauptman* i *Pomeranzenblum*. Sędziował *Kleger* (Rumunia) słabo. Wobec pow. wyniku *Polska zakwalifikowała się do finału z Rumunią*, której drużyna złożona z graczy czerniowieckiej *Makkabi* i mających szkołę węgierską zawodników klubów bukareszteńskich odznacza się wysokim poziomem technicznym i kombinacyjnym i stanowczo należy do *najlepszych* w turnieju.

Sukcesy odnieśli w tenisie słowami zawodnicy *luwowskiej Hasmonei* w szczególności *Ehrlich* który w finale zwyciężył *Weissa* (Austria) w stosunku 3:1. *Kuehl* został wyeliminowany w ćwierćfinale. W grze podwójnej para *Kuehl-Ehrlich* zajęła *pierwsze miejsce*, zwyciężając parę *Schön-Fleischer* (Czechosłowacja) w stosunku 3:1. Natomiast w grze zespołowej *Polska* w składzie *Ehrlich, Kuehl, Kronfeld, przegrała z Rumunią 4:5*. Zauważyć tu należy, że klasę drużyny polskiej sprowadzał *Kronfeld*, który przegrał wszystkie trzy spotkania. Gracz ten z braku trzeciego pingpongisty wypożyczony został przez Polaków z szeregów *drużyny gdańskiej*.

W tenisie miała Polska dwóch reprezentantów *dra Lieblinga* i *Wittmanna*. Pierwszy startował w grach indywidualnych i zespołowych, drugi wyłącznie w grze drużynowej. *Liebling przegrał z Simonem* (Rumunia) już w pierwszej kolejce w stosunku 6:4, 2:6, 5:7. W grach zespołowych *Polska wygrała z drugim garniturem Angli 2:0*, przegrała zaś w tym samym stosunku z pierwszym, przyczem *Wittmann przegrał z Prennem 4:6, 7:5*. *Liebling zaś z Wittem 6:3, 4:6, 5:7*. Do finału doszła Anglia—Czechosłowacja.

Sztafeta 4x400 m: 1) Austria 3,29,4, 2) Anglia 3,34,7.

Zawodnicy polscy w Makkabiadzie utrzymali *swe kierownicze stanowisko w sporcie żydowskim*. — Najlepiej reprezentowały się w Pradze *nasze zawodniczki lekkoatletyczne i piłkarskie*.

Sędzia polski p. *Schneider* z Krakowa był *najbardziej wziętym arbitrem w Pradze* i sędziował *aż trzy mecze*, podczas gdy inni sędziowie tylko po 1. Reprezentował on tutaj doskonale Polskie Kolegium Sędziów.

Meska lekkoatletyka polska reprezentowana była niestety tylko bardzo nieliczną i *bez powodzenia*. Najwięcej zwycięstw odnieśli *bokserzy*, którzy już w pierwszym dniu Makkabiady załatwili się ze swoim programem.

# Krakowska piłka nożna.

Kraków, 27 sierpnia. Po ostatnich rozgrywkach w kl. B, na czoło wysunęła się *drużyna Krowodrzy*, mając o dwa punkty więcej od Sparty. Spotkanie powyższych drużyn, które odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku Wisły, zadecyduje, która z nich weźmie udział w zawodach o wejście do kl. A. Spadkiem do kl. C zagrożona są *Hakoah*, względnie *Jutrzenka*. W kl. C prowadzą *Prądniczanek* przed *Hagiborem*, mającym o 2 punkty i o 1 grę mniej. Poniżej podajemy wyniki niedzielnych zawodów:

W kl. B: *Hakodur—Hakoah 4:2 (1:1)*. Do przerwy przewagę miała ładnie grająca drużyna *Hakoahu*, a po pauzie całkowicie opanowała grę drużyna *Hkaduru*, przyczem bramkami podzielili się *Gwóźdź*, *Herman*, *Reiss* i *Weinberger*, w tem jedna z rzutu karnego, a dla *Hakoahu* strzelcami byli *Kleinmann* i *Weissblatt*. Sędziował dobrze p. *Sadzik*. *Nadwiślan—Polonia 5:0 (3:0)*. Przez cały przeciąg zawodów *drużyna Nadwiślanu* miała przewagę. Bramki strzelili *Klecha* (2), *Korbas*, *Kosze* i *Sylek* po jednej. Sędzia p. *Filipkiewicz*. *Krowodrzy—Orlela 5:1 (0:0)*. Do przerwy wynik stał mocno pod znakiem zapytania, dopiero po przerwie drużyna *Krowodrzy* się rozegrała, umieszczając pięć razy piłkę w siatce. Strzelcami byli: *Molenda* (3), *Kwinta* i *Róg* po jednej, honorową bramkę dla pokonanych zdobył ulubieniec publiczności *Zak*. Sędzia p. *Taubmann*. *Z. F. G.—Lobzowianka 2:1 (2:0)*. W pierwszej połowie przewagę miała drużyna *ZFG*, a po przerwie więcej z gry miała *Lobzowianka*, jednakże nie umiała wielu sytuacji pod bramką wykorzystać. Bramki strzelili dla *ZFG*: *Gatkiewicz* i *Twarowski*, a dla *Lobzowianki*: *Szewczyk*. Sędziował b. dobrze p. *Cenzor*. *Sila—Sparta 1:0 (1:0)*. Już w pierwszej minucie padła bramka dla *Sity*. Drużyna *Sparty*, mimo iż miała przez cały czas zawodów przewagę, nie mogła zdobyć zwycięstwa, grając bardzo nerwowo, przez co starciła dwa cenne punkty. Szczęśliwym strzelcem był *Goldstein*. Sędzia p. *Hejper* miał trudne zadanie. *Jutrzenka—Czarni 6:2 (3:1)*. Zagrożona spadkiem drużyna *Jutrzenki* zdobyła się na wielki wysiłek, zwyciężając w wysokim stosunku silną drużynę *Czarnych*, która wystąpiła do tych zawodów z kilkoma rezerwowymi. Bramki strzelili dla *Jutrzenki*: *Gruenberg* (2), *Landesdorfer* (2), *Klein* i *Ogórek* po jednej, dla *Czarnych* *Kammer* i *Neuberger*. Sędziował dobrze p. *Heitner*.

W kl. C: *Hagibor—Wolanka 2:0 (0:0)*. Zasłużone zwycięstwo dobrze grającego *Hagiboru*, pretendenta do tytułu mistrza. Bramki strzelili: *Schmalholz* i *Szubet*. Sędziował b. dobrze p. *Bochenek*. *Prądniczanek—Maraton 3:0 (w. o.)*. Z powodu niestawienia się drużyny *Maratonu* sędzia p. *Kochanek* odgrywał zawody. *Warna—Rakowiczanka 1:2*. Sędzia p. *Ungar*.

# Mistrzowie grup wyłonieni.

Kraków, 27 sierpnia. Skomplikowana sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi została już wyjaśniona. Mamy bowiem już cztery drużyny mistrzowskie w grupach, a to *Polonia* (Warszawa), *Polonia* (Przemyśl), *WKS* (Wilno) i *Naprzd* (Lipiny).

## Polonia—Turyści 2:0 (1:0).

Łódź, 27 sierpnia (tel.). Był to niezwykle gorący mecz. Zarówno na widowni jak i na boisku atmosfera niebywale podniecona. Publiczność wręcz wrogo usposobiona do drużyny gości, zamiast tradycyjnymi oklaskami, powitała ją *przeciągłymi gwizdami*.

Była to demonstracja za karę, jaką nałożono na 5-ciu graczy *Turystów* w związku z poprzednim meczem tych drużyn, rozegranym w stolicy. *Polonia* przyjęciem tem była *wyraźnie speszona* i mimo silnego składu (wzmocnionego m. in. przez *Malikę* i *Ałaszkowskiego*) w pierwszej części meczu wyraźnie ustępowała gospodarzom i to pod każdym względem.

Jedynie większa rutyna napastników *Polonii*, a właściwie *Malikę*, dały jej upragnione zwycięstwo i zakwalifikowała do finału rozgrywek o wejście do Ligi. Poziom gry był słaby, toteż jeśli to co zademonstrowała *Polonia* jest ostatnim jej słowem, trudno wróżyć jej we finale większe sukcesy.

Gra z miejsca staje się *bardzo ostra*. Publiczność nieustannie deprymuje graczy *Polonii*. Łodzianie są stale przy piłce, a bramkarz *Korniejewski* jest zatrudniony bez przerwy. Napastnicy *Turystów* nie mogą się jednak zdobyć na wykonanie swoich akcyj skutecznie strzałami. Sędzia co chwila przerywa grę za ciągłe obronne faule.

W 20 minucie *Mayer*, będący wyraźnie na pozycji spaloney, otrzymuje piłkę, podciągając ją do bramki i lekkim przyjemnym strzałem *umieszcza ją w rogu*. Niezardany *Michalski* przepuszcza piłkę stosunkowo łatwo. Teraz *Polonia* czuje się pewniej, zwłaszcza, że każdy atak *Turystów* potrafi odeprzeć. Przewagi swej *Turyści* w dalszym ciągu nie wykorzystują.

Po przerwie *Polonia* gra z wiatrem i początkowo atakuje. Gdy jednak juk w pierwszych minutach *Malik*, po uprzednim zmyleniu bramkarza, uzyskuje drugi punkt. *Polonia* rozpoczyna grę na utrzymanie wyniku, ograniczając się do sporadycznych wypadów.

Odmołdżony napad *Turystów* nie może przełamać twardej obrony *Polonii*. Zresztą *Korniejewski* chwytą wszystkie piłki bardzo szczęśliwie. — Wynik do końca zawodów nie ulega zmianie. W drużynie gości wyróżnili się *Malik* i *Bulanow*, którego cechował niezwykle spokojny. Rola sędziego była bardzo trudna. Poniekąd z powodzeniem spełniał ją p. *Seidner*. Kardynalnym jednak błędem było nieodgwiżdżanie „spaloney”, z którego padła pierwsza bramka dla *Polonii*. — Publiczność 2.000.

## Polonia (Przemyśl)—Hasmonea (Równe) 3:0 (2:0).

Przemyśl, 27 sierpnia. (tel.) Ostatni mecz w grupie wolińsko-lubelsko-lwowskiej zakończył się *zasłużonym zwycięstwem drużyny przemyskiej*, która dzięki niemu zdobyła *mistrzostwo grupy*. Przebieg meczu bynajmniej nieciekawym, gdyż *Hasmonea* nie reprezentuje wysokiej klasy, a znowu *Polonia* miała słaby dzień, a zapewniwszy sobie wygraną do pauzy, nie wysilała się bynajmniej w drugiej części zawodów. Pierwszą bramkę strzela dla *Polonii* *Orawiec*, a drugą *Dychdalewicz*. W rezultacie ostry gr *Hasmonei* opuszcza boisko kontuzjonowany *Parnas*. Podyktowanego rzutu karnego nie wykorzystuje *Zebaczynski*.

W drugiej połowie początkowo ma przewagę *Hasmonea*, jednak bramkarz *Polonii* *Jaciów* nie dopuszcza do jej sukcesu. Waet jednak *Polonia* uzyskuje z powrotem przewagę i w 27 minucie podwyższa stan bramek do 3, a to po kombinacji *Dychdalewicza* ze *Studziskim*. Rezultat ten utrzymuje się do końca. Skład drużyn był następujący: *Hasmonea*: *Makowicz*, *Aspis*, *Leier*, *Muelner*, *Kwilik*, *Windner*, *Stendel*, *Soisar*, *Sawicki*, *Licht*, *Zolnik*. *Polonia*: *Jaciów*, *Zebaczynski*, *Kuźnik*, *Zielinski*, *Kwiatkowski*, *Kowalski*, *Studziski*, *Dychdalewicz*, *Malodobry*, *Orawiec*, *Parnas*. Najlepsi z *Hasmonei* *Aspis*, *Leier*, *Kwilik* i *Sawicki*, zaś z *Polonii* *Zebaczynski*, *Kuźnik*, *Kwiatkowski*, *Studziski* i *Malodobry*.

## Unja (Sosnowiec)—Olsza (Kraków) 3:0 (1:0).

Sosnowiec, 27 sierpnia (tel.). Na boisku zebrało się około 1.500 widzów. Przebieg gry był mało ciekawy. W pierwszych minutach gry *Unja* zagraża bramce gości. Terlecki interwenjuje jednak w porę. W 18 minucie od pewnego gola chroni *Unję* *Serdek*.

Poza tem gra ospała i na bardzo niskim pozo-

mie. Gracze wprost spacerują po boisku. W 40 minucie sędzia dyktuje rzt karny z wapłwiej ręki *Króla* z *Olszy*. — Nieuchronnego gola strzela *Gwóźdź*.

*Unja* chwilowo gra bardziej energicznie, ale na krótko. Pod koniec pierwszej połowy wybiegający z bramki *Suwała* zderza się z graczem gości *Dereniem*, którego *znoszą z boiska*.

Drugą połowę gry zaczyna *Olsza* w dziesiątkę i dopiero w 10-tej minucie kontuzjonowany *Deren* powraca na boisko. Już w 7 minucie *Sobiehard* strzela drugiego gola dla *Unji* z podania *Widrowskiego*. Doskonali bramkarz broni wszystkie strzały. Pod koniec gry *Sobiehard* strzela na bramkę *Olszy*. Terlecki wypuszcza piłkę z rak, z czego skorzystał *Gwóźdź* i piłkę wpakował do środka. Sędziował p. *Rosenfeld* z *Bielska* dość dobrze.

Z drużyny *Unji* wyróżnili się *Kamer* i *Michalski I*, z drużyny *Unji* doskonali był bramkarz *Suwała*, następnie dobry był *Gwóźdź*, *Berger* i *Brzozowski*.

## Legia—Polonia (Bydgoszcz) 4:3 (2:1).

Poznań, 27 sierpnia. (tel.) Zupełnie równorzędna gra powyższych zespołów należała do jednej z najciekawszych, jakie widzieliśmy w ostatnich tygodniach na boiskach *Poznania*. *Polonia* wystąpi-

ła do tego meczu w pełnym składzie, robiąc pod każdym względem *najlepsze wrażenie*. *Górowala* też ona *decydująco, jako całość, nad Legią*, która grała słabo, szczególnie się w trio obronem. Przynajmniej dwie bramki ma na swoim sumieniu rezerwowy bramkarz *Sikorski*.

Szczęśliwe swe zwycięstwo zawiązcza drużyna *poznanska* *przewidywaniem doskonałej formie Gentlera*, który tuż przed zakończeniem gry strzelił *zwycięski punkt* po udanej akcji solowej.

Pierwsza minuta gry upłynęła pod nieznaczną przewagą gospodarzy, dla których *Gentler zdobywa w 25-ciej minucie prowadzenie*. Odtąd gra jest przez cały czas zupełnie wyrównana, przyczem na uwagę zasługują *świetna gra linii ataku gości*, w której byli gracze *Warty*, *Przybysz*, stwarzając wiele niebezpiecznych momentów na tyłach *Legii*. Kilka minut przed przerwą *Gentler* po raz drugi *umieszcza piłkę w siatce gości*.

Po zmianie już pierwszych minutach *Polonia* zaprzepasza „murowaną” pozycję i tak *Przybysz* zawiązuje z dwóch metrów strzela w nogę bramkarza, a bliskim strzałem *Obrebski* trafia w słupek. *Sześciu* sprzyja natomiast *Poznańczykom*, dla których trzy punkty celnymi strzałami zdobywa *Zughehr*. Lepiej kombinująca *Polonia* zdobywa kilka ataków. *Obrebski* strzela znowu dalszą bramkę dla swych barw z winy bramkarza gospodarzy. W kilka minut później *Nowak* zdobywa wyrównującą bramkę, *Legia* odtąd gra bezplanowo i tylko dzięki indywidualnej akcji solowej *Gentlera* udaje się jej zdobyć *czwarty punkt* i zejść zwycięsko z boiska.

Sędziował uważnie p. *Niziński*. Publiczności około 5.000 osób.

# Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Poznań, 27 sierpnia (tel.). *Warta ligowa—Sparta 4:1 (1:1)*.

*Unja* (Kościan) — *Pogoń* (Poznań) 1:1 (0:0). *Lwów*, 27 sierpnia (tel.). Mecz piłki nożnej o wejście do Ligi *Pogoń I. B. a II. Sokół 1:1 (0:1)*. *Wilno*, 27 sierpnia (Tel.). W Wilnie bawi od dwóch dni *piłkarska reprezentacja akademików łowuskich*. W pierwszym dniu *Lotysze* spotkali się z *W. K. S.*, który zwyciężył 1:0 (0:0). Gra słaba. W czasie zawodów padł deszcz. Jedyną bramkę dla *WKS* strzelił *Brykwo*.

W drugim dniu *Lotysze* grali daleko lepiej, uzyskując nad *Makkabi* zwycięstwo 5:2 (2:1).

*Czestochowa*, 27 sierpnia (Tel.). Zawody o wejście do Ligi okr. *Brigada—Turyści* (*Czestochowa*) 1:0 (0:0).

Mistrz. klasy B. *Makkabi—Błyskawica 2:2 (0:1)*. *Bielsko*, 27 sierpnia (Tel.). *BBSV—BKS* (*Biała*) 4:0 (1:0).

*Bielsko*, 27 sierpnia (Tel.). *BBSV* (B liga)—*K. S. Trzebinia 1:0 (0:0)*. *Hakoah* komb.—*Biała Lipnik* komb. 2:2 (2:1).

*Bielsko*, 27 sierpnia (tel.). Mistrz. kl. A. *Koszarawa* (Zywiec) — *Hakoah* (Bielsko) 3:2 (0:1). *Bielsko*, 27 sierpnia (tel.). *Biała-Lipnik* i *Hakoah* (komb.) — *Reprezentacja robotnicza Krakowa 5:1 (2:1)*.

*Kielce*, 27 sierpnia (tel.). Zawody towarzyskie *K. S. Ludwików—Makkabi 5:3 (4:1)*. *Jasło*, 27 sierpnia (Tel.). *Samson* (Tarnów) — *Czarni* (Jasło) 2:0 (0:0).

*Toruń*, 27 sierpnia (tel.). *Makkabi* (Wrocław) — *T. K. S.* „29” 1:9 (1:4).

*Stanisławów*, 27 sierpnia (tel.). Zawody o wejście do ligi okręgowej między miejscową *Reverą* a *Hasmoneą* (Lwów) zakończyły się zwycięstwem *Revery 3:2 (2:0)*.

*Zawody towarzyskie*: *Wisła Ib—Wawel 4:1 (1:1)*. Do przerwy równorzędna gra, po przerwie całkowita przewaga miała drużyna *Wisły*, przeprowadzając piękne ataki. Drużyna *Wawelu* grała ostro i wykazał brak dyscyplinowania wobec osoby sędziego, za co też jeden z graczy został wykluczony z boiska. Sędziował poprawnie p. *Suesser*. Bramki dla zwycięzców strzelili: *Habowski*, *Koziański*, *Gisek* i *Piotrowicz*.

*Białystok*, 27 sierpnia (tel.). W blyskawiczym turnieju siódmokowym o propozycję ufundowaną przez białostocki O. Z. P. N. zajęła pierwsze miejsce drużyna B-klasowa *K. P. W. Ognisko*, zwyciężając w finale również B-klasowy *Promień*.

Pierwsza runda: *Ognisko—Makkabi 1:0*. *Hapoel—Jagiellonia II 1:0*, *Promień—Z. K. S. I 1:0*, *Jagiellonia I—Z. K. S. II 2:0*. Druga runda: *Promień—Hapoel 2:0*, *Ognisko—Jagiellonia I 3:0*. *Finał Ognisko—Promień 3:0*.

Na wyróżnienie w drużynie *Ogniska* zasługują zdobywcą większości bramek *Mizniczenko* i obrońca. Sędziowali pp.: *Lubartowicz*, *Frankowiak*, *Pomeranc*, *Kinsburg*, *Sztukler*, *Przybyszewski*.

*Równe*, 27 sierpnia (tel.) Mistrz. kl. A. *P. K. S.—Hasmonea* (Kowel) 3:0. *Strzelec* (*Janowa Dolina*) — *Hasmonea I. B.* (Równe) o mistrz. kl. B. z wynikiem 2:0.

**REDAKCJA**

**WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR. MARJAN DĄBROWSKI.**

**RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.**

**TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.**

**Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0,70 zł. — Drobne za słowo 0,15.**



